

PIOTR KORDUBA  
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-7603-9858](https://orcid.org/0000-0001-7603-9858)  
INSTYTUT HISTORII SZTUKI UNIWERSYTETU ADAMA MICKIEWICZA

## DYSTRYBUCJA PRESTIŻU. PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DESA” – DZIEŁA SZTUKI I ANTYKI (1950–1991)

**Słowa kluczowe:** Desa, rynek sztuki, antykwariaty, galerie sztuki, prestiż, komunizm, PRL

**Keywords:** Desa, art market, antique shops, art galleries, prestige, communism, Polish People's Republic

**Abstrakt:** Artykuł jest poświęcony Państwowemu Przedsiębiorstwu „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, monopolistycznym w obrocie sztuką i antykami w czasach Polski Ludowej. Autor analizuje okoliczności jego powstania, przemiany, rozwój, a także społeczną recepcję na przestrzeni czterdziestu lat istnienia. Stawia tezę, że mimo prowadzenia z pozoru neutralnej działalności handlowej było projektem politycznym, realizującym w zakresie obrotu dzieł sztuki i ochrony dóbr kultury oficjalną politykę państwa. Jednocześnie ze względu na unikatową ofertę, a także społeczną ekskluzywność stało się przestrzenią dystrybucji prestiżu.

**Abstract:** This article focuses on the state-owned enterprise “Desa” – Works of Art and Antiques, which held a monopoly on the trade of art and antiques during the Polish People's Republic. The author analyzes the circumstances of its establishment, its transformations, development, and social reception over its 40-year existence. The central thesis posits that despite ostensibly conducting neutral commercial activities, “Desa” was a political project that implemented the official state policy in the realm of art trade and the protection of cultural heritage. Simultaneously, its unique offerings and social exclusivity transformed it into a space for the distribution of prestige.

W 2025 r. przypadała 75. rocznica powołania do życia Przedsiębiorstwa Państwowego „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki. Doskonale niegdyś znana sieć salonów antykwarycznych i galerii sztuki współczesnej o trudnym do przecenienia znaczeniu dla obiegu przede wszystkim sztuki dawnej i antyków w Polsce drugiej połowy XX w., Desa była kluczowym dystrybutorem i redystrybutorem narodowych dóbr kultury. Przez dekady korzystały z jej usług przetrzebione wojną publiczne muzea, nowo zakładane placówki, także te na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gromadzące kolekcje sztuki polskiej. Będąc, obok słynnej Cepelii<sup>1</sup>, jednym z najważniejszych przedsiębiorstw handlu sztuką i przedmiotami artystycznymi, miała

---

<sup>1</sup> Posiadającej przyrastające w czasie opracowania: P. Korduba, *Ludowość na sprzedaż. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Cepelia, Instytut Wzornictwa Przemysłowego*, Warszawa 2013; R. Gmurczyk, *Organizacja cepeliowska w latach 1949–2014*.

zarazem realny wpływ na kształtowanie smaku społeczeństwa. Była synonimem prestiżu, wyrafinowania i zasobności, przestrzenią snobistycznych i kolekcjonerskich praktyk, wybawieniem dla wyprzedających się ubożających i „rajem” dla zamożnych i bogatych, poszukujących możliwości inwestycji czy zagospodarowania kapitału. Mimo tak rozległej i trwającej przez dekady działalności w obszarach istotnych dla dziejów polskiej sztuki i antykwaryzmu, nie była jak dotąd przedmiotem szerszych opracowań<sup>2</sup>, choć pojawiała się w polu rozważań o państwowym systemie sztuki<sup>3</sup>. Jednocześnie w ostatnich latach w środowisku polskiej historii sztuki i rynku sztuki rozpowszechnione było obiegowe przekonanie, że materiały źródłowe związane z tym przedsiębiorstwem nie dotrwały do naszych czasów. Tymczasem kwerenda dowodzi, że zachowały się przynajmniej częściowo, co pozwala na opracowanie dziejów i sposobów funkcjonowania tego przedsiębiorstwa do czasu jego przekształcenia i prywatyzacji w latach 90. XX w., co stanowi przedmiot niniejszego artykułu.

Najobfitszy zespół takich materiałów jest przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie<sup>4</sup>. Szczęśliwie w zespole tym zachowały się dokumenty o charakterze ogólnopolskim, a także bardzo obfity zespół wycinków prasowych na temat Desy pochodzących z okresu od lat 50. do 80. Ich ciekawym uzupełnieniem są trzy kolejne zespoły wycinków prasowych gromadzonych przez Telewizję Polską, obecnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie<sup>5</sup>, zabranych przez Pracownię Dokumentacji Sztuk Wizualnych Instytutu Sztuki PAN oraz w mniejszej skali przez Instytut Herdera do Badań Historycznych nad Europą Środkowo-Wschodnią w Marburgu. W Archiwum Zakładowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego także przechowuje się dokumenty związane z przedsiębiorstwem, powstałe jednak przede wszystkim w latach 70. i 80. Znacznie mniej liczne zachowały się w Archiwum Państwowym w Warszawie i dotyczą one jedynie Desy stołecznej<sup>6</sup>. Mimo tych zdawałoby się obfitych i zgromadzonych w różnych instytucjach materiałów źródłowych, z dużym prawdopodobieństwem trzeba założyć, że nie są one kompletne. Wątpliwości w tym zakresie budzi przede wszystkim niewielka liczba dokumentów z pierwszej dekady funkcjonowania przedsiębiorstwa, a także brak dokumentacji poszczególnych salonów i galerii. Z tego powodu za szczególnie cenne trzeba uznać wspomniane wycinki prasowe, pozwalające uzupełnić luki w informacjach płynących z lektury dokumentów wytwarzanych przez Desę czy dawne Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ich lektura zaskakuje skalą i wnikliwością zainteresowania tym, co działo się w firmie i jej ofertą<sup>7</sup>. Warto podkreślić, że mimo powstawania tych publikacji w warunkach cenzury, zdają się one w obiektywny sposób, w tym krytyczny, opisywać wybrane problemy przedsiębiorstwa. Celem zweryfikowania niektórych informacji zawartych zarówno w dokumentach, jak i w źródłach prasowych, a także zaczerpnięcia wiedzy o codziennej, praktycznej stronie funkcjonowania przedsiębiorstwa i jego punktów sprzedaży, na potrzeby publikowanych tu badań przeprowadzono rozmowy z wybranymi dawnymi pracownikami. Nadmienić zarazem trzeba, że dokumenty związane z Desą mogą się znajdować także w zespołach innych instytucji (jak np. Komitet Centralny i Ko-

*Fakty i ludzie*, Warszawa 2014; P. Korduba, *Totalność Cepelii*, „Formy”, 2024, 23, <https://formy.xyz/abstrakt/totalnosc-cepelii/> (dostęp: 1 III 2025); A.A. Szablowska, A. Wiszniewska, *Plakat z kręgu Cepelii w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, Warszawa 2024.

<sup>2</sup> S. Bołdok, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa – Dzieła Sztuki i Antyki*, [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*, red. A. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 259–265. Jedyny współczesny analityczny tekst, jaki został jej poświęcony, zawierający zresztą wiele trafnych i ciekawych spostrzeżeń, to I. Bloch, *W darze dla antyrewolucyjnej burżuazji. Historia Przedsiębiorstwa Państwowego Desa*, „Szum”, 2018, 20, s. 52–60. Powstał na podstawie pracy magisterskiej przygotowanej w Courtauld Institute of Art w Londynie pod kierunkiem Klary Kemp-Welch: „«This Exhibition is for Sale»”. The State-Owned Enterprise Desa and the First Private Commercial Art Galleries in Communist Poland”, London 2017. Ponadto K. Zielińska, *Historia działalności przedsiębiorstwa „Dzieła Sztuki i Antyki” DESA 1950–1991 w świetle dokumentów z zespołu archiwalnego Przedsiębiorstwo Państwowe DESA Dzieła Sztuki i Antyki z siedzibą w Warszawie*, [w:] *Gospodarka wolnego rynku. Doświadczenia przeszłości, wskazówki na przyszłość*, red. S. Kamosiński, J. Laskowska, Bydgoszcz 2017, s. 278–290 – mimo obiecującego tytułu, artykuł w niewielkim stopniu wykorzystuje archiwalia z Archiwum Narodowego w Krakowie (por. przypis 4), a zawarte w nim informacje nieznacznie tylko poszerzają te przywołane przez Bołdoka, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa...*; P. Korduba, *Staatliches Unternehmen „Desa” – Kunstwerke und Antiquitäten in Polen*, „Kunst und Recht”, 2025, 2, s. 55–60 i jego popularna wersja i dem, *Desa. Dystrybucja prestiżu*, „Gazeta Wyborcza” – Tygodnik „Wolna Sobota”, 5–10 IV 2025, s. 43–44.

<sup>3</sup> Jednak głównie w kontekście dystrybucji sztuki współczesnej por. J. Banasiak, *Prześlona dekada. Próby modernizacji państwowego systemu sztuki 1971–1908*, [w:] *Awangarda i państwo*, red. D. Monkiewicz, Łódź 2018, s. 319; idem, *Proteuszowe czasy. Rozpad państwowego systemu sztuki 1982–1993. Stan wojenny, druga odwilż, transformacja ustrojowa*, Warszawa 2020, passim, a zwłaszcza s. 133–135, 335–337.

<sup>4</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), zespoły 29/1523, 29/1524.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół 2/2514.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), zespół 72/3271.

<sup>7</sup> System gromadzenia wycinków nie uwzględniał jednak adnotacji o stronach (niekiedy także o numerze), stąd też nie podajemy ich w zapisach bibliograficznych.

mitet Warszawski PZPR oraz w Instytucie Pamięci Narodowej) nieobjętych dotychczasową kwerendą. Tym samym niniejsze opracowanie powinno być w przyszłości pogłębione i prowadzić do opublikowania monografii przedsiębiorstwa.

### POWSTANIE I STRUKTURA PRZEDSIĘBIORSTWA

Przedsiębiorstwo Państwowe „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki zostało powołane do życia 3 kwietnia 1950 r. decyzją Ministra Kultury i Sztuki (MKiS) w porozumieniu z przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, ministrem finansów oraz ministrem handlu wewnętrznego i pozostało podległe resortowi kultury i sztuki<sup>8</sup>. Jego siedzibą była Warszawa, ale miało ono prawo tworzyć i prowadzić oddziały na terenie całego kraju. Wraz z ich powstawaniem zostało podzielone na terenowe delegatury, którym podlegały salony w poszczególnych ośrodkach. Do 1953 r. powołano delegatury w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu i Gdańsku, którym podporządkowanych było dwanaście salonów antykwarskich i sztuki współczesnej oraz pięć pracowni konserwatorskich<sup>9</sup>. W toku przekształceń delegatury zredukowano do czterech oddziałów funkcjonujących w latach 80. i 90. (Warszawa, Kraków, Sopot, Katowice).



1. Salon Desy przy pl. Kościuszki we Wrocławiu, 1958, fot. J. Mierzecka, Muzeum Architektury

<sup>8</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978. O czym także wyczerpująco Bołdok, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa...*, s. 260.

<sup>9</sup> Archiwum Zakładowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (dalej: AZ MKiDN), 32/27, PP „Desa”, Program działania na 1978 r., sprawozdanie z działalności w 1977 r., Krótki zarys i główne kierunki działania PP „Desa” w latach 1950–1978, k. 79–85. Szerzej o powstawaniu kolejnych salonów por. Bołdok, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa...*, s. 260. O pracowniach, a także warunkach pracy w nich por. E. Skarżyński, *Skąd się biorą antyki?*, „Kurier Polski”, 28–29 XII 1957, nr 98; I. Janowska, *Piękne biedermeier i shertony produkuje fabryka „antykwów” w Henrykowie*, „Express Wieczorny”, 31 I 1957, nr 26.



2. Salon Desy przy pl. Kościuszki we Wrocławiu, 1958, fot. J. Mierzecka, Muzeum Architektury

Przedmiotem działalności Desy było kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz komisowy dzieł sztuki i przedmiotów artystycznych, a także ich konserwacja, reprodukcja oraz opiniowanie autentyczności i ocena wartości. Przedsiębiorstwo było prowadzone w ramach narodowych planów gospodarczych, według rozrachunku gospodarczego i rozliczeń poprzez budżet centralny państwa i to przez państwo zostało uposażone w sklepy i warsztaty. Dyrektora Desy powoływał minister kultury i sztuki<sup>10</sup>. Te zadania z biegiem lat ulegały precyzowaniu i poszerzaniu<sup>11</sup>. W latach 60. Desa została ponadto zobligowana do inspirowania twórczości plastycznej, wytwórczości artystycznej i chałupniczej, produkcji mebli stylowych, do organizacji sprzedaży dzieł sztuki także na rynku zagranicznym, urządzania wystaw, targów i kiermaszów w kraju i za granicą<sup>12</sup>.

Mimo tak rozległych zadań zasadniczym obszarem działalności przedsiębiorstwa był obrót dziełami sztuki dawnej i antykami. Nie prowadziło ono w tym zakresie aktywnej polityki ich pozyskiwania, to znaczy nie penetrowało rynku pod kątem ich zdobycia, ale przyjmowało do sprzedaży to, co zostało zaoferowane przez indywidualnych zbywających. Wstępną decyzję o ewentualnym przyjęciu do salonu podejmował jego personel, złożony na ogół z dyplomowanych historyczek i historyków sztuki, którzy ustalali (w porozumieniu ze zbywającym) orientacyjną cenę obiektu i wystawiali pokwitowanie tymczasowe. Następnie obiekt był

<sup>10</sup> W Ministerstwie Kultury i Sztuki (MKiS) pojawił się w końcu lat 50. pomysł, aby przekazać Desę pod opiekę Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Wywołało to falę niezadowolenia zarówno w samym przedsiębiorstwie, jak i w Związku Artystów Plastyków i tym samym od niego odstąpiono, por. „Desa” z wozu – *Kulturze Lżej...*, „Życie Warszawy”, 5 IX 1958, nr 213.

<sup>11</sup> Np. jeżeli chodzi o specyfikację przedmiotu kupna i sprzedaży, to w latach 60. mowa jest precyzyjnie o: dziełach sztuki dawnej i ich kopiach, dziełach sztuki współczesnej, artystycznych przedmiotach użytkowych dawnych i współczesnych oraz o biżuterii artystycznej, przedmiotach o charakterze artystycznym wytwarzanych przez rzemieślników i chałupników, przedmiotach kultury materialnej, militariach, numizmatkach dawnych i współczesnych, orderach i odznaczeniach oraz dokumentacji z nimi związanej, reprodukcji dokumentów i dzieł sztuki wykonywanych w różnych technikach, sfragistyce, stylowych meblach dawnych i ich kopiach oraz meblach współcześnie projektowanych, modelach i makietach artystycznych, fotografice artystycznej, materiałach z zakresu zaopatrzenia plastyków, za: ANK, 29/1523/13, Struktura organizacyjna PP „Desa”, 1955, 1965–1991, Podstawowe zadania PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 10 VII 1968, k. 265.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

kierowany do afiliowanej przy każdej Desie komisji wycen i ocen, w skład której wchodził także eksperci zewnętrzni. Komisje te powołano wspólną decyzją MKiS oraz ministra handlu wewnętrznego w 1953 r.<sup>13</sup> Trzeba tu jednak zaznaczyć, że system ich funkcjonowania został doprecyzowany i był konsekwentnie egzekwowany dopiero od 1974 r., do czego jeszcze wrócimy. Wcześniej decyzje o zakupie lub przyjęciu w komis zapadały na podstawie opinii komisji dwu- lub trzyosobowych, w skład której wchodził pracownicy salonu<sup>14</sup>. Kierownik salonu miał wówczas prawo podejmować decyzję o zakupie i wycenie przedmiotów wartości do 10 tys. zł. Powyższa praktyka nie dawała jednak gwarancji ich prawidłowej oceny. Komisje z udziałem ekspertów zewnętrznych obejmowały przedstawicieli urzędów konserwatorskich i miejscowych muzeów, w tym narodowych, jeżeli takie się w pobliżu znajdowały<sup>15</sup>. To bardzo często właśnie ci ostatni wyłaniali spośród zgłoszonych przedmiotów przyszłe muzealne eksponaty. W przypadku obiektów rzadszych dopraszano właściwych ekspertów, na przykład od broni, miniatur itd. Zadaniem komisji była nie tylko ocena autentyczności, właściwe rozpoznanie obiektu pod kątem autorstwa, czasu powstania, materiału, ale także wycena, która niekiedy znacznie odbiegała od założonej wstępnej ceny. Dopiero po takim rozpoznaniu zbywający podejmował ostateczną decyzję dotyczącą powierzenia dzieła czy przedmiotu Desie.

W 1974 r. powołano również Komisję Główną. Do niej kierowano przedmioty szczególnie rzadkie, cenne z punktu widzenia ochrony dóbr kultury, te, które powinny być wpisane do rejestru zabytków (niezależnie od ceny), niewystępujące dotąd w obrocie, obiekty, wobec których wniesiono odwołanie od opinii terenowych, a także te, których wartość wstępnie szacowano na wysokie kwoty, na przykład powyżej 100 tys. zł w latach 70. czy powyżej 200 tys. zł w latach 80.<sup>16</sup> Na sprzedawane antyki nakładano zmienne marże, zależne od wysokości wyceny, lokujące się w przedziale pomiędzy 10 a 35% ceny detalicznej, na sztukę współczesną zaś w przedziale 10–20%<sup>17</sup>. Przedsiębiorstwo prowadziło także okresowo dwie formy sprzedaży preferencyjnej na zasadzie kredytów dla młodych małżeństw oraz ratalną. Dla przykładu, ta ostatnia była w latach 50. możliwa dla przedmiotów droższych niż 2 tys. zł<sup>18</sup>. O tych wszystkich, dość złożonych i kilkietapowych procedurach dystrybucji dzieł sztuki i antyków prasa codzienna informowała na bieżąco i z zaskakującą systematycznością aż do lat 90.<sup>19</sup>

W 1959 r. założono Biuro Handlu Zagranicznego (BHZ) PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, określając jego kompetencje jako prowadzenie handlu zagranicznego dziełami sztuki i numizmatami w zakresie eksportu i importu<sup>20</sup>. Do szczegółowych zadań Biura należały: eksport i import dzieł sztuki współczesnej i dawnej o niepowtarzalnym charakterze, eksport i import przedmiotów sztuki użytkowej i dekoracyjnej oraz ich kopii, w tym mebli stylowych i artystycznych, eksport i import numizmatów, usługi w dziedzinie sztuk plastycznych, zawieranie transakcji kompensacyjnych<sup>21</sup>. W późniejszym czasie poszerzono tę działalność

<sup>13</sup> AZ MKiDN, 32/27, PP „Desa”, Program działania na 1978 r., Sprawozdanie z działalności w 1977 r., Krótki zarys i główne kierunki działania PP „Desa” w latach 1950–1978, k. 82.

<sup>14</sup> AZ MKiDN, 30/32, PP „DESA” – organizacja – regulamin, struktura organizacyjna, zasady działalności, uwagi i korespondencja Zarządu Muzeów, Notatka służbowa, [1973], k. 104.

<sup>15</sup> „Posiedzenia tych komisji to były brakujące na studiach historii sztuki seminaria z rzeczoznawstwa na najwyższym poziomie! Każdy z ekspertów niezależnie czy był od malarstwa, czy od rzemiosła artystycznego, wypowiadał się i o Malczewskim, i o srebrnej cukiernicy. My młodzi, uczyliśmy się wtedy od nich” – opinia Janusza Begera, dawnego pracownika poznańskiej Desy, pozyskana w trakcie rozmowy 7 marca 2025 r.

<sup>16</sup> AZ MKiDN, 30/32, PP „DESA” – organizacja – regulamin, struktura organizacyjna, zasady działalności, uwagi i korespondencja Zarządu Muzeów, Regulamin zespołów do spraw oceny i wyceny dóbr kultury, k. 3; AZ MKiDN, 3342/36, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 1, Zarządzenie nr 2 MKiS z dn. 16 I 1981 w sprawie upoważnienia dyrektora naczelnego PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki do ustalania cen dzieł sztuki oraz artystycznych przedmiotów użytkowych dawnych i współczesnych, k. 13–14; ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 7 Naczelnego Dyr. PP Desa z dn. 1 VII 1976 w sprawie powołania Komisji Głównej i Zespołów ds. Ocen i Wycen, k. 241–243.

<sup>17</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 19/61 Państwowej Komisji Cen z dn. 16 I 1961 w sprawie marż handlowych, prowizji, narzutów i opłat w PP Desa Działa Sztuki i Antyki, k. 271–275.

<sup>18</sup> *Dla miłośników sztuki. Cenne antyki – na raty*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 23 X 1957, nr 252. O sprzedaży ratalnej w późniejszym czasie por. *ORS wyjaśnia czytelnikom Przekroju: jak kupować na raty?*, „Przekrój”, 27 XI 1960, nr 816; *Na raty – za 8 mld zł. Telewizory i meble – na pierwszych miejscach*, „Życie Warszawy”, 14 XI 1964, nr 274.

<sup>19</sup> Z wybranych tylko *Perska miniatura i murzyńskie totemy*, „Wieczór Wybrzeża”, 28 XI 1957, nr 238; A. Bułat-Raczyńska, „Desa” – świat w starym stylu, „Gazeta Lubuska”, 24/26 XII 1979, nr 288; Jar, *Z wizytą w Desie. Główny cel działalności – ochrona dóbr kultury*, „Dziennik Bałtycki”, 29 XI 1979, nr 268; J. Schmidt, *Wyprzedaż życiorysów. Interesy „Desy”*, „Dziennik Bałtycki”, 23 III 1984; J. Wołoszańska, *W salonach „Desy”*, „Rzeczpospolita”, 8–9 VII 1989, nr 159.

<sup>20</sup> Od 1954 r. istniała w Desie sekcja eksportu dzieł sztuki, przekształcona w 1959 w autonomiczny oddział BHZ, ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie MKiS nr 60 z dn. 20 V 1960, k. 45.

<sup>21</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 88 MHZ z dn. 10 XII 1966 w sprawie zakresu uprawnień nadzoru MHZ nad działalnością w zakresie czynności handlu zagranicznego przedsiębiorstwa państwowego „Desa” Dzieła Sztuki i Antyki, wykonywanych przez Biuro Handlu Zagranicznego „Desa”, k. 47–53.

o organizację wystaw, targów i kiermaszów oraz akwizycję<sup>22</sup>. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to polegała ona na zawieraniu umów ze współczesnymi artystami na dostarczenie w określonym przedziale czasu konkretnej liczby prac, które następnie oferowano do zakupów innym instytucjom państwowym, na przykład hotelom i sanatoriom do wystroju pomieszczeń<sup>23</sup>. Zakupów w BHZ dokonywały także polskie placówki dyplomatyczne. Działalność prowadzona przez Biuro była podporządkowana Ministerstwu Handlu Zagranicznego, ale w zakresie przedmiotów i dzieł sztuki objętych przepisami Ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach (z 15 lutego 1962 r.) zgody na wywóz udzielało MKiS. Do 1969 r. BHZ zajmowało się także eksportem sztuki dawnej i antyków<sup>24</sup>. W 1980 r. zostało przekazane Centrali Handlu Zagranicznego (CHZ) „Ars Polona”. Po trzech latach Ministerstwo Handlu Zagranicznego ponownie jednak wydało Desie koncesję na jego utworzenie. W praktyce Biuro było przede wszystkim odpowiedzialne za realizację oficjalnych zakupów prac żyjących polskich artystów przez zagranicznych nabywców, co najczęściej dokonywało się za sprawą wystaw zagranicznych lub udziału w targach sztuki. Rozliczenie za sprzedaną pracę było jednak specyficzne. Twórca mógł za granicą wydatkować w dewizach jedynie 50% kwoty uzyskanej z transakcji, nie większej jednak niż równowartość 12 tys. zł ze wszystkich łącznie transakcji zawartych w trakcie pobytu za granicą. Środki nie dopuszczone do wydatkowania artysta powinien w terminie 14 dni przekazać na rachunek BHZ. To z kolei rozliczało się z twórcami dwutorowo: w dewizach, tj. 50% kwoty uzyskanej z tytułu sprzedaży dzieła sztuki przekazywało na tak zwany rachunek specjalny twórcy, prowadzony jednak w złotych w Banku Handlowym, z którego mógł on korzystać w zakresie zakupu dewiz w razie wyjazdu zagranicznego i pokrycia jego kosztów (do 500 dolarów), a kolejne 50% kwoty uzyskanej w walucie wymiennej (dewizach) wypłacano mu w złotych według oficjalnego kursu specjalnego na konto w Banku Handlowym<sup>25</sup>.

W 1965 r. do Desy zostały przyłączone na krótko (do 1971 r.) Zakłady Wytwórcze Mebli Artystycznych w Henrykowie, produkujące meble stylowe, które sprzedawano w niej zresztą już wcześniej oraz eksportowano przez BHZ<sup>26</sup>. Z kolei w 1973 r. przedsiębiorstwo przystąpiło do powołanego rok wcześniej uchwałą Rady Ministrów<sup>27</sup> Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej<sup>28</sup>. Celem Funduszu było rozszerzanie systemu popierania twórczości plastycznej o wysokich walorach ideowych i artystycznych, a jego dochodami były wpłaty przekazywane przez państwowe jednostki organizacyjne z tytułu stosowania narzutów w wysokości 3% ceny detalicznej w obrocie dziełami sztuki oraz reprodukcjami dzieł sztuki dawnej i współczesnej. Dla przykładu już w kolejnym, tj. 1974 r. Desa przekazała na rzecz Funduszu 6,6 mln zł.

Kolejną jednostką przedsiębiorstwa był powstały w 1979 r. Ośrodek Dokumentacji i Informacji PP „Desa”<sup>29</sup>. Jego zadaniem było dostarczanie informacji cenowej pracownikom, organizacja szkoleń, uzupełnianie

<sup>22</sup> ANK, 29/1523/13, Struktura organizacyjna PP „Desa”, 1955, 1965–1991, Podstawowe zadania PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 10 VII 1968.

<sup>23</sup> Za tę informację dziękuję pracownikom Desy w Katowicach Marii Mitman i Ewie Palmrich, pozyskaną 21 marca 2025 r. Sprzedaż akwizycyjna była prowadzona na podstawie Uchwały nr 43 Rady Ministrów z dn. 8 III 1967 w sprawie akwizycyjnej sprzedaży przez jednostki gospodarki uspołecznionej oraz Zarządzenia nr 1 Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dn. 8 I 1981. Sprzedaż taka dokonywała się głównie w galeriach w Katowicach i w Gdyni, por. AZ MKiDN, 32/178, PP „DESA” – plan działania na lata 1977–1978, sprawozdanie z działalności w 1977 r., notatki, Pismo Dyr. Naczelnego Desy do Dyr. Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS, 28 III 1977, k. 22.

<sup>24</sup> B. Modrzejewska, *Moździerz z „Desy”*, „Tygodnik Demokratyczny”, 23–29 XII 1964, nr 52; B.M. Olszewska, *Prawdziwa sztuka kupca się nie boi*, „Polityka”, 28 IX 1974.

<sup>25</sup> AZ MKiDN, 21/1110, MKiS Departament Kontroli, Protokół przeprowadzonej kontroli w BHZ Desa przez MKiS z dn. 8 IV 1974, k. 64–68. System rozliczeń z artystami za sprzedane za granicą prace (szczególnie w tzw. II obszarze rozliczeniowym czyli w krajach kapitalistycznych) budził poważne spory i był przedmiotem narad pomiędzy Związkiem Polskich Artystów Plastyków, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz BHZ „Desa”, por. także AAN, Związek Polskich Artystów Plastyków Warszawie, 2/794/0/1/1/97, Współpraca Zarządu Głównego Związku Artystów Plastyków z BHZ „Desa”. Ponadto za informacje w tym zakresie dziękuję Jadze Berezowskiej-Kernbach, dawniej pracowniczce BHZ, pozyskane 10 kwietnia 2025 i 26 czerwca 2025 r.

<sup>26</sup> W strukturze Desy funkcjonowały także okresowo w latach 50., ale jako Centralne Warsztaty prowadzące również działalność w zakresie konserwacji, ramiarstwa i pozłotnictwa. Ponownie do niej włączone zostały 1 lipca 1965 r., ale w kolejnej dekadzie przeniesiono je do PP Polskie Pracownie Konserwacji Zabytków, Por. ANK, 29/1523/13, Struktura organizacyjna PP „Desa”, 1955, 1965–1991, Zarządzenie MKiS nr 37 z dn. 24 IV 1965, k. 29. O tzw. meblach henrykowskich por. H. Przewoska, *Drogie, ale ładne*, „Stolica”, 14 IV 1957, nr 15; Janowska, *op. cit.*

<sup>27</sup> Uchwała nr 244 Rady Ministrów z dn. 9 IX 1972 w sprawie Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej o czym także Banasiak, *Proteuszowe czasy...*, s. 119–122.

<sup>28</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 6 dyrektora PP Desa Dzieła Sztuki i Antyki z dn. 15 III 1973 w sprawie utworzenia Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej w PP Desa i BHZ, k. 65 i Zarządzenie nr 8 dyrektora PP Desa Dzieła Sztuki i Antyki z dn. 25 IV 1973 w sprawie utworzenia Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej w PP Desa i BHZ, k. 67.

<sup>29</sup> AZ MKiDN, 3342/36, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 1, S. Bóldok, Sprawozdanie z działalności Ośrodka Dokumentacji i Informacji PP „Desa” w 1982 r., k. 125–128; Bóldok,

podręcznych bibliotek przy salonach, dostarczanie kompendiów z różnych dziedzin antykwarstwa, gromadzenie dokumentacji zabytków ruchomych pojawiających się w salonach w postaci kart ewidencyjnych, gromadzenie fachowych wydawnictw, danych związanych z kradzieżą dzieł sztuki dla ich identyfikacji w razie ich pojawienia się w obrocie Desy, współpraca z Milicją Obywatelską, MKiS i służbami ochrony zabytków w celu ujawniania kradzieży i ochrony dzieł sztuki, wreszcie obsługa Głównej Komisji ds. Ocen i Wycen. W latach 80. przedsiębiorstwo posiadało także własną drukarnię w Jędrzejowie.

## TOPOGRAFIA DESY

Pierwszy salon otwarto przy ul. Wilczej 9A w 1950 r., następny w kolejnym roku przy Nowym Świecie 51 w pałacyku Sanguszków. Jak powiedziano, do 1953 r. utworzono dwanaście salonów antykwarskich i sztuki współczesnej<sup>30</sup>. Dynamika powstawania kolejnych salonów była zróżnicowana w poszczególnych dekadach, najwięcej otwarto w latach 70. i 80., co miało niewątpliwie związek z nowym podziałem administracyjnym kraju z 1975 r. na większą liczbę województw. I tak w latach 1960–1975 powstało kolejnych dziewiętnaście salonów, tym samym w 1976 r. było ich łącznie 41 (15 antykwariatów, 14 galerii ze sztuką współczesną, 12 salonów o branżach łączonych), a w 1977 r. – 43. W 1980 r. Desa miała 54 salony, cztery lata później aż 62. Na początku tej dekady zatrudniała na terenie całego kraju 420 osób.

Trzeba jednak zauważyć, że niezależnie od tego wyraźnego przyrostu przez cały interesujący nas okres prasa zgłaszała problem „braku” salonów Desy w większych miastach<sup>31</sup>. Argumenty, które były w związku z tym podnoszone, dotyczyły różnych kwestii społecznych oraz kulturowych i również zmieniały się wraz z kolejnymi dekadami. Najczęściej ubolewano nad oczywistą kwestią braku miejsca, w którym można uczciwie zbyć i zarazem nabyć dzieła sztuki i antyki. W latach 50. łączono tę kwestię z zagadnieniem niepewnego losu zabytkowych przedmiotów, które bez profesjonalnej instytucji umożliwiającej zbyć mogą ulegać zniszczeniu<sup>32</sup>. Nieobecność Desy była również utożsamiana z ułatwieniem nielegalnego wywozu poza granicę dawnych dzieł sztuki<sup>33</sup>. Gdyby bowiem działała, przede wszystkim na terenach przygranicznych (np. Gorzów Wlkp., Zielona Góra), istniałaby większa szansa na ich zatrzymanie w obiegu oficjalnym.

Wspomniana reforma podziału administracyjnego państwa ujawniła ambicje władarzy nowych województw i ich stolic do posiadania salonów Desy<sup>34</sup>. Z materiałów prasowych wynika, że stały się one nie tylko pożądanym, ale również uznawanym za nieodzowny dla istnienia starówek elementem ich krajobrazu<sup>35</sup>. W kontekście uruchomienia salonu w Rzeszowie (1983) wprost pisano, że otwarcie takiego miejsca „nobilizuje starówkę”<sup>36</sup>. Przekonywano, że nie ma starych miast bez kolekcjonerów i bez rynku staroci, a tymczasem nie we wszystkich pojawiły się Desy<sup>37</sup>. W samym przedsiębiorstwie zagadnienie powstawania kolejnych salonów było również ciekawie rozważane. Typowano regiony, które uznawano za poważne ośrodki kultury w przeszłości i gdzie tym samym należało się spodziewać zasobów sztuki dawnej (Toruń, Kielce, Rzeszów)<sup>38</sup>.

*Państwowe Przedsiębiorstwo Desa...*, s. 262–263.

<sup>30</sup> Szczegółowo o sieci salonów i galerii Bołdok, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa...*, s. 260.

<sup>31</sup> O Bielsku-Białej: J. Ponitycki, *Kultura i sztuka w Bielsku i Częstochowie. Zdrowe ambicje i cenne inicjatywy*, „Wieczór”, 25–27 VII 1975, nr 162; o Częstochowie: *Jest potrzebny sklep „Desy”*, „Gazeta Częstochowska”, 26 I 1961, nr 4; o Białymstoku: *Kto się zlituje nad antykami*, „Gazeta Białostocka”, 17 X 1957, nr 247; o Gnieźnie: *Więcej nowych i ładniejszych sklepów w Gnieźnie*, „Głos Wlkp.”, 23 IX 1975, nr 209; o Kielcach: E. Fedosiuk, *Babci komódka*, „Słowo Ludu” [Kielce], 1 XI 1966, nr 305; o Sandomierzu: R. Sadaj, *Tarnobrzeg czyli zalety prowincji*, „Życie Literackie”, 4 XII 1983, nr 49; o Toruniu: V. Syguła, *59. w kraju, ale jedna z najładniejszych*, „Nowości. Dziennik Toruński”, 7–9 I 1983, nr 5; o Zielonej Górze: *W zielonogórskiej „Cepelii”*, „Gazeta Zielonogórska”, 11 I 1965, nr 8; o Zamościu: Z. Rybak, *Merkury w hetmańskim grodzie*, „Kurier Lubelski”, 25 VIII 1975, nr 184. O planach z lat 70. zakładania kolejnych placówek Marszand i antykwariusz. Rozmowa z dyrektorem PP „Desa” mgr. Januszem Przewoźnym, „Perspektywy”, 4 I 1974, nr 1.

<sup>32</sup> *Kto się zlituje nad antykami...*

<sup>33</sup> *Przemysł przez granicę. Dzieła sztuki, bluzki, dewizy, kalkulatory... i lizaki*, „Gazeta Lubuska”, 30 IX 1975, nr 214.

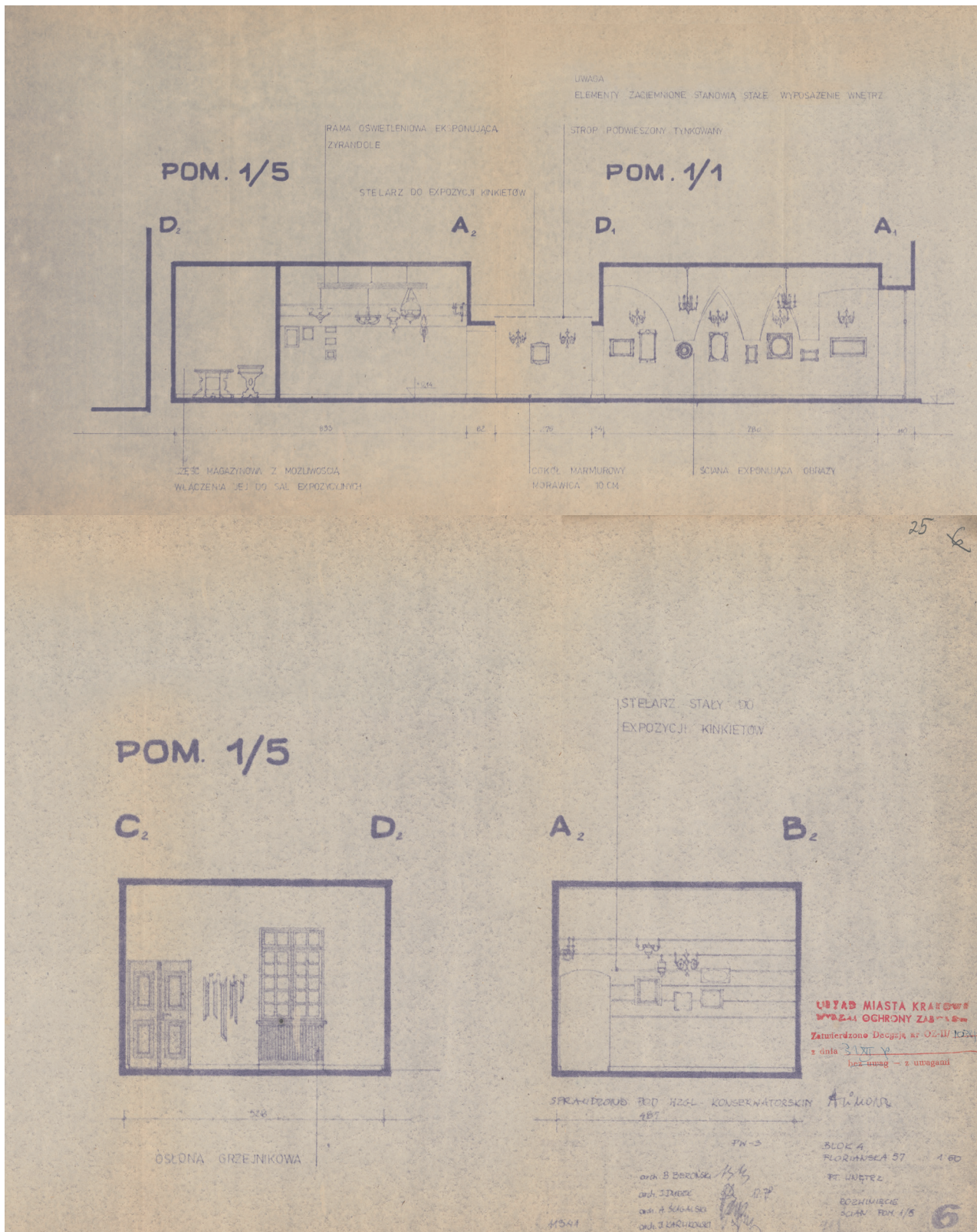
<sup>34</sup> Bloch, *op. cit.*

<sup>35</sup> W. Gryl, *Jeszcze o rynku tarnowskim*, „Gazeta Krakowska”, 8 XI 1960, nr 266; o Przemysłu: *W przemyskiej „Desie”*, „Dziennik Polski”, 5–6 V 1974, nr 106. Ponadto Ponitycki, *op. cit.*; *Między Prahą a Warszawą*, „Gazeta Współczesna”, 8 XII 1975, nr 272; *Pierwsze efekty programu rewaloryzacji krośnieńskiej starówki. Salon sztuki „Desy” otwarł swe podwoje*, „Nowiny”, 8 III 1982, nr 47; *Odnawia się stary Tarnów*, „Dziennik Ludowy”, 1 III 1982, nr 50.

<sup>36</sup> J. Ataman, *Salon sztuki*, „Profile”, X 1983, nr 10.

<sup>37</sup> *W przemyskiej „Desie”...*

<sup>38</sup> AZ MKiDN, 3342/37, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 2, Działalność PP „Desa” Dzieła Sztuki i Antyki w 1983 r., k. 58.



3. B. Beroński, projekt przebudowy pałacu Kmitów przy ul. Floriańskiej 13 na salon i siedzibę Desy, 1979, fot. Archiwum Narodowe w Krakowie

Inną jeszcze kwestią związaną z topografią Desy była jej obecność na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Trudno dziś zrekonstruować, na ile szeroko była ona omawiana na szczeblu ministerialnym i w samym przedsiębiorstwie, ale w prasie spotkać można przynajmniej odpryski takich rozważań. I w tym przypadku wskazywano na szczególną obfitość terenów bogatych w kulturę materialną, w tym dzieła sztuki zastane po

II wojnie światowej, a zarazem przejmowane przez osoby przypadkowe<sup>39</sup>. Wskazywano, że Dolny Śląsk opanowany jest przez pokątnych handlarzy, z czym można by walczyć, tworząc tam więcej placówek<sup>40</sup>. W latach 70. zauważano, że pierwsi powojenni przesiedleńcy zamieszkujący te tereny dożywają właśnie wieku emerytalnego i wyzbywają się przedmiotów, które zastali. Dyrektor naczelny przedsiębiorstwa deklarował wówczas, że w celu wyszukania ciekawszych obiektów wyśle w teren na poszukiwania swoich pracowników. O ile wiadomo, nigdy do takiej akcji nie doszło.

### OCHRONA DÓBR KULTURY

Jak informują wewnętrzne dokumenty przedsiębiorstwa, jego utworzenie w 1950 r. „wywołane było koniecznością uporządkowania w ramach sektora państwowego obrotów handlu przedmiotami zabytkowymi, artystycznymi oraz przedmiotami współczesnej wytwórczości artystycznej w zakresie plastyki”<sup>41</sup>. Uważano, że wobec ówczesnych warunków gospodarczych obroty takimi przedmiotami miały charakter nieorganizowany, często nierejestrowany, prowadzone były bez kontroli. Sytuacja sprzyjała spekulacji i wyzyskowi, albowiem znaczna ich część w wyniku wojny znalazła się w rękach osób niezorientowanych lub niepowołanych. Dostrzegano zarazem, że było na nie koniunkturalne zapotrzebowanie, tym bardziej że produkcja przedmiotów artystycznych i luksusowych na wysokim poziomie jeszcze nie istniała. Wskazywano, że w pierwszych latach istnienia Desy bardzo wiele przedmiotów trafiało z niej do instytucji publicznych, nie tylko muzeów, ale także innych związanych z odbudową zabytków i rekonstrukcjami. Szczerze zarazem przyznawano, że od początku istnienia przedsiębiorstwo miało także prywatną klientelę – osoby lepiej zarabiające lub posiadające nadwyżki finansowe jeszcze z czasów okupacji, które nie miały ich gdzie lokować. W późniejszych wypowiedziach pracowników Desy dotyczących jej początków powracał wątek zapanowania nad chaosem powojennych migracji dzieł sztuki i przedmiotów, w tym na przykład z tak zwanych Ziemi Odzyskanych, które miały w wielkiej skali zasilać zasoby przedsiębiorstwa<sup>42</sup>. Z okazji jego 25-lecia przypomniano, że jego powstanie wiązało się z monopolizacją handlu antykami, co było konsekwencją skutków II wojny światowej, konieczności zabezpieczenia tego, co pozostało mimo jej zniszczeń i zabezpieczenia możliwość zakupów dla muzeów<sup>43</sup>. Przedsiębiorstwo przedstawiano jako sito wyławiające przedmioty z prywatnych kolekcji, strychów i piwnic, dzięki czemu są one ratowane<sup>44</sup>.

Misja ochrony dóbr kultury przewija się przez cały okres istnienia przedsiębiorstwa, zarówno w dokumentach organizacyjnych, w jego autonarracjach, jak i w materiałach prasowych<sup>45</sup>. Cel ten był głównie realizowany poprzez rolę pośrednika między prywatnymi właścicielami dzieł sztuki a muzeami<sup>46</sup>. Tłumaczono więc, że „Domeną działalności «Desy» zostaje jednak ochrona zabytków poprzez wykupywanie

<sup>39</sup> O cyrkulacji poniemieckich rzeczy w powojennej Polsce, w tym dzieł sztuki i przedmiotów artystycznych por. K. Kuszyk, *Poniemieckie*, Wołowiec 2019; A. Kurpiel, K. Maniak, fotografie Ł. Skąpski, *Porządek Rzeczy. Relacje z przedwojennymi przedmiotami na Ziemiach Zachodnich (przypadek Wrocławia i Szczecina)*, Kraków 2023; Z. Rokita, *Odrzania. Podróż po ziemiach odzyskanych*, Kraków 2023.

<sup>40</sup> A. Ciesielski, *Kto handluje antykami. Rynek perski, czarny, czy opanowany?*, „Express Wieczorny”, 1/3 X 1976. O czym także Schmidt, *op. cit.*

<sup>41</sup> ANK, 29/1523/13, Struktura organizacyjna PP „Desa”, 1955, 1965–1991, J. Okolski, Szkic koncepcyjny w sprawie organizacji w Dyrekcji komórki powołanej do podniesienia operatywności handlowej PP „Desa”, s. 9–21 [zapewne 1962].

<sup>42</sup> W. Osień, „Desa” jubilatka, „Kurier Polski”, 16 XII 1975, nr 269; *Desa dociera do szerokich kręgów odbiorców*, „Słowo Polskie”, 31 XII 1977 – 1 I 1978.

<sup>43</sup> Osień, *op. cit.*

<sup>44</sup> A. Błachowski, *Dokąd idzie karawana*, „Prawo i Życie”, 31 VIII 1975, nr 35.

<sup>45</sup> Na propagandowe znaczenie zagadnienia ochrony dóbr kultury w tym czasie uwagę zwraca M. Luft, *Pejzaż z przemysłnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki*, Łomianki 2023, s. 283–307.

<sup>46</sup> Z wybranych tylko: T. Płużański, *Repatriacja dzieł sztuki*, „Głos Robotniczy”, 17–18 I 1959, nr 14; *Wiele cennych dzieł sztuki wróciło do muzeów w czasie 10-letniej działalności „Desy”*, „Express Wieczorny”, 19 XI 1960, nr 279; S. Podemski, *Tanio kupić*, „Kultura”, 9 VI 1974, nr 23; „Desa” na straży interesów kultury, „Życie Warszawy”, 21 V 1974, nr 120; *Zakupy „Desy” wzbogacają zbiory placówek muzealnych*, „Express Wieczorny”, 23–25 VIII 1974; *Desa pomaga zdobywać eksponaty do muzeów. Kanclerska teczka wróciła na Wawel*, „Express Wieczorny”, 23 IX 1977. Trzeba jednak wspomnieć, że muzea publiczne dokonywały przekazów na rzecz Desy, co wymaga jeszcze dalszych badań. Działo się to zapewne przede wszystkim tuż po jej założeniu, kiedy placówki wykorzystywano do pozbycia się „nadmiarów” magazynowych pozyskanych skutkiem reformy rolnej, a także z Ziemi Zachodnich i Północnych. W Muzeum Narodowym w Warszawie najstarszy protokół takiego przekazu pochodzi z 1951 r. i dotyczy 86 obrazów z magazynu (najczęściej uszkodzonych), malarstwa niemieckiego z okresu XVIII–XIX w. Z kolei ostatni taki protokół jest datowany na 1991 r. i obejmuje 15 pozycji użytkowych wyrobów rzemiosła artystycznego wykonanych ze srebra z XIX–XX w. przekazanych za zgodą MKiS. Dokumenty w Dziale Inwentarzy MNW.

ich z rąk prywatnych właścicieli”<sup>47</sup>, że „«Desa» spełnia rolę kustosza narodowego mienia”<sup>48</sup> i jeszcze w 1980 r. dyrektor naczelny, definiując zadania przedsiębiorstwa wyjaśniał, że są nimi „ochrona dóbr kultury narodowej i upowszechnianie sztuki współczesnej”<sup>49</sup>. Muzea korzystały z przywileju pierwokupu, którego praktykowanie rozumiano jako współdziałanie w ochronie dóbr kultury, skala tych zakupów była bardzo znaczna. W końcu lat 70. podawano, że muzea z całego kraju dokonywały zakupów za 30 mln zł rocznie<sup>50</sup>, a w samym tylko 1984 r. kupiły 4432 pozycje za 230 mln zł<sup>51</sup>. W połowie lat 90. szacowano, że za jej pośrednictwem do polskich muzeów trafiło łącznie około 90 tys. obiektów<sup>52</sup>. Desa sprzedawała także innym odbiorcom pozarynkowym, co zostało uregulowane stosownymi zarządzeniami w 1978 r.<sup>53</sup> Były to inne przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie, organizacje społeczne. Sprzedaż takim jednostkom podlegała limitom, które określały terenowe wydziały handlu poszczególnym oddziałom i delegaturom Desy i ujmowano je w planach rocznych.

Zadanie ochrony dóbr kultury przez Desę nie polegało jedynie na umownie preferencyjnej sprzedaży do muzeów, ale także na konsekwentnym przestrzeganiu zakazu wywozu za granicę dzieł sztuki i antyków powstałych przed 9 maja 1945 r.<sup>54</sup> oraz rejestrowaniu cenniejszych obiektów. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to salony były zobowiązane do informowania klientów o zakazie wywozu i przytwierdzaniu w widocznym miejscu naklejek „no export”<sup>55</sup>. W przypadku drugiego zagadnienia, rzeczoznawcy zasiadający w komisjach ocen i wycen powinni przeprowadzać klasyfikację obiektów do jednej z trzech grup: szczególnie wartościowych dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego, które zostaną wpisane do rejestru zabytków, innych, także podlegających zakazowi wywozu oraz niepodlegających zakazowi<sup>56</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że sprawa nadzoru służb konserwatorskich nad przedmiotami pozostającymi w obrocie Desy nie była ustabilizowana, okresowo wybrane salony pozostawały bez takiego nadzoru, a pracownicy obu instytucji uskarżali się na organizacyjne trudności z systematycznym przeglądem dzieł sztuki i przedmiotów pod kątem typowania do wpisu do rejestru zabytków ruchomych<sup>57</sup>.

#### „DESA WSPÓŁCZESNA”

Mimo że akt założycielski przedsiębiorstwa zakładał ogólnie obrót dziełami sztuki (w tym współczesnymi), to jak wskazaliśmy, działalność Desy w pierwszych latach była skoncentrowana przede wszystkim na dobrach kultury w rozumieniu sztuki dawnej i zasilaniu w nie zbiorów publicznych. Co prawda już od wczesnych lat 50. istniały galerie ze sztuką współczesną, ale wydaje się, że obrót nią nabrał większego zna-

<sup>47</sup> „Desa” upowszechnia sztukę nową i chroni starą, „Nowości. Dziennik Toruński”, 20 X 1975, nr 229.

<sup>48</sup> Z. Eggers, *Desa w roli kustosza*, „Kurier Polski”, 3–5 VI 1977, nr 125.

<sup>49</sup> *Państwowy marszand. Z Marią Witkowską rozmawiał Lech Wieluński*, „Perspektywy”, 12 IX 1980, nr 37.

<sup>50</sup> M. Śledzińska, *Dla każdego coś interesującego*, „Słowo Powszechne”, 19–21 I 1979, nr 14.

<sup>51</sup> *Do antykwariatu jak do muzeum. Rozmowa z mgr Marią Danutą Witkowską dyrektorem naczelnym Przedsiębiorstwa Państwowe-go „Desa” Dzieła Sztuki i Antyki. Rozmawiała Urszula Zatorska*, „Życie Gospodarcze”, 23–30 XII 1984, nr 52/53.

<sup>52</sup> APW, 72/3271/0/-/2, *Desa prywatyzacja, dane o przedsiębiorstwie, 1951–1998, Wystawa „Desa” – muzeum warszawskim, kwiecień 1996*, k. 160–162.

<sup>53</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, *Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 3 naczelnego dyrektora PP Desa Dzieła Sztuki i Antyki z dn. 8 III 1978 w sprawie wprowadzenia obowiązującej w PP Desa Instrukcji sprzedaży dzieł sztuki odbiorcom pozarynkowym*, k. 185; *ibidem*, *Instrukcja sprzedaży dzieł sztuki odbiorcom pozarynkowym* wydana na podstawie zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dn. 8 III 1966, k. 187–191.

<sup>54</sup> Na podstawie art. 4 Dekretu z dn. 1 III 1946 o Rejestracji i Zakazie Wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej, następnie pkt. 2 i 3 Dz.U. 1946 nr 14 poz. 99 oraz art. 42 Ustawy o Ochronie Dóbr Kultury i Muzeów z dn. 15 II 1962, Dz.U. 1962 nr 10 poz. 48.

<sup>55</sup> Np. ANK, 29/1524/0/-/57, *Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Rozdzielnik z dn. 16 II 1976*, k. 355.

<sup>56</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, *Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 47 MKiS z dn. 26 V 1964 w sprawie zgłaszania konserwatorom zabytków dóbr kultury sprzedawanych przez Przedsiębiorstwo zajmujące się obrotem dziełami sztuki oraz przedmiotami o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej*, k. 221; *ibidem*, *Pismo okólne nr 9 Dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków z dn. 11 XI 1970 w sprawie interpretacji Zarządzenia nr 47 MKiS z dn. 26 V 1964*, k. 223; AZ MKiDN, 32/27, PP „Desa”, *Program działania na 1978 r., sprawozdanie z działalności w 1977 r.*; ANK 29/1524/0/-/57, *Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 1 Naczelnego Dyr. PP Desa z dn. 1 III 1978 w sprawie obrotu dziełami sztuki wpisanymi do rejestru zabytków ruchomych Urzędów Konserwatorskich*, k. 385–391.

<sup>57</sup> Por. materiały zawarte w zespole AZ MKiDN, 32/27, PP „Desa”, *Program działania na 1978 r., sprawozdanie z działalności w 1977 r.*

czenia dopiero w czasach odwilżowych. W połowie lat 60. wynosił 28% przy 56% wypracowywanych przez antyki<sup>58</sup>. Na początku kolejnej dekady opublikowano obszerny, bardzo krytyczny reportaż o rzeczywistości „Desy współczesnej”<sup>59</sup>. Jego autor zauważał, że dominują w niej przedmioty użytkowe, przeciętnej jakości i estetyki, nobilitowane papierem firmowy z nadrukiem „Desa”. W salonach brak malarstwa, tkaniny artystycznej, przedsiębiorstwa nie interesują – pod kątem krajowego klienta – poważne prace takich artystów jak na przykład Alfred Lenica, Tadeusz Dominik czy Jacek Siennicki. Renomowane nazwiska zdobywa się jedynie dla klientów zagranicznych. Zarzucał tym samym, że nie realizuje się misji upowszechniania sztuki.

Opisana i podobne sytuacje sprawiły zapewne, że wraz z reformą przedsiębiorstwa w latach 70. doprecyzowano także jego zadania w obszarze sztuki współczesnej. Regulamin jej obrotu pojawił się w 1976 r.<sup>60</sup> Dawał on salonom i galeriom plastyki współczesnej Desy, obok powszechnych form zbytu, możliwość organizowania wystaw sprzedażnych na własnym terenie oraz poza przedsiębiorstwem, aukcji, uczestniczenia w targach i kiermaszach, zajmowania się akwizycją. Zezwalał na zbywanie dzieł sztuki za walutę wymierną (dewizy<sup>61</sup>), nakładał obowiązek przestrzegania przywileju pierwokupu polskich muzeów. Prawo wyboru dzieł sztuki przysługiwało kierownikowi salonu, ceny ustalano na zasadzie negocjacji z artystami i podobnie jak w przypadku antyków przyjmowano je w komis lub nabywano na rachunek własny, oferowano także możliwość zakupu na raty. Do obrotu dopuszczano dzieła bardzo szerokiej grupy twórców: członków Związku Polskich Artystów Plastyków i Związku Polskich Artystów Fotografików, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych, plastyków zagranicznych, osób posiadających uprawnienia twórcze, ale także ich nieposiadających, lecz legitymujących się odpowiednimi kwalifikacjami. To właśnie w salonach sztuki współczesnej organizowano pierwsze aukcje, które jako nowość w polskim obrocie dzieł sztuki i wyrobów artystycznych były chętnie relacjonowane przez prasę<sup>62</sup>.

Choć w połowie lat 70. sprzedaż sztuki dawnej i antyków wciąż wydatnie dominowała nad współczesną (70% obrotów<sup>63</sup>), to zarazem naczelny dyrektor przedsiębiorstwa uznawał, że istnienie rynku sztuki współczesnej jest już faktem i że dzieje się tak w dużej mierze dzięki Desie<sup>64</sup>. Przekonywał, że o ile do niedawna awangardowe prace polskich twórców nabywały tylko muzea, to ostatnio także klienci prywatni. Na wzrost zainteresowania miała wpłynąć stabilizacja warunków życiowych: po zakupie telewizora, pralki i lodówki przyszedł czas na dzieła sztuki. Klienci mieli nawet dopraszać się porad od pracowników, co warto kupić<sup>65</sup>. Za znaczące poszerzenie aktywności dyrektor uznał współorganizowanie Ogólnopolskich Targów Sztuki Współczesnej Contart (1974–1979), przypominając, że „Nasza dewiza to upowszechnienie poprzez sprzedaż”<sup>66</sup>. Chwalono się nawiązaniem ścisłej współpracy z wybitnymi artystami takimi jak Aleksander Kobzdej, Władysław Hasior czy Tadeusz Kantor<sup>67</sup>. W 1975 r. Desa posiadała trzy galerie sztuki współczesnej w Warszawie, dwie w Krakowie, po jednej w Poznaniu, Gdańsku i Katowicach. Najśłynniejszą z nich był stołeczny, staromiejski Zapiecek – placówka zasługująca na wręcz osobną monografię<sup>68</sup>.

W latach 70. prowadzono w przedsiębiorstwie wiele działań zmierzających do intensyfikacji sprzedaży sztuki współczesnej. Bezprecedensowe dotyczyły „bodźców materialnych” dla personelu galerii, który miał dokładać więcej staranności w zachęcaniu klientów zagranicznych do zakupów dewizowych<sup>69</sup>. Planowano

<sup>58</sup> [I.Cz.], *Nie samym chlebem... Książką, Desą, Cepelią*, „Gazeta Handlowa”, 21–24 VII 1964, nr 58–59.

<sup>59</sup> *Ruszt w... „Desie” czyli o handlu przedmiotami artystycznymi*, „Życie Warszawy”, 21 V 1970.

<sup>60</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Regulamin obrotu towarowego dziełami plastyki współczesnej w salonach PP Desy, k. 259–263.

<sup>61</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 6 Naczelnego Dyr. PP Desa z dn. 4 V 1974 w sprawie uruchomienia kas walutowo-dewizowych w salonach sztuki współczesnej podległych Delegaturom w Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Gdyni, k. 325–329; *ibidem*, Zarządzenie nr 62 Naczelnego Dyr. PP Desa z dn. 6 I 1975 w sprawie sprzedaży dzieł sztuki za dewizy w salonach sztuki współczesnej, k. 349–353.

<sup>62</sup> Por. np. Z. Raducka, *W samo południe 7 grudnia*, „Tygodnik Demokratyczny”, 28 XII 1975.

<sup>63</sup> W. Mazur, *Ochrona dóbr kultury. W salonach „DESY”*, „Trybuna Mazowiecka”, 25–26 V 1974, nr 124.

<sup>64</sup> *Rynek współczesnej sztuki. Mówi dyrektor PP „Desa” mgr Janusz Przewoźny. Rozmawiała Marta Śledzińska*, „Słowo Polskie”, 6 IV 1975. Na zjawisko znacznego ożywienia w zakresie sprzedaży sztuki współczesnej, w tym za pośrednictwem „Desy”, wskazuje B. Anasiak, *Prześlona dekada...*, s. 319; *idem*, *Proteuszowe czasy...*, s. 133–135.

<sup>65</sup> *Desa dociera do szerokich kręgów odbiorców...*

<sup>66</sup> Osień, *op. cit.*

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> Por. np. Raducka, *op. cit.* Pewne pojęcie o jej funkcjonowaniu dają dwie okolicznościowe publikacje: *25 lat Galerii Zapiecek 1972–1997*, red. M. Arens, S. Bołdok, Warszawa 1997; *35 lat Galerii Zapiecek. Modern Art Gallery*, red. M. Reczko, Warszawa 2007.

<sup>69</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 62 Naczelnego Dyr. PP Desa z dn. 6 I 1975 w sprawie sprzedaży dzieł sztuki za dewizy w salonach sztuki współczesnej, k. 349–353.



4. Wernisaż wystawy Stefana Gierowskiego w galerii Zapiecek, za: „Perspektywy”, 1974, nr 1, fot. R. Dudley

również instalowanie placówek ze sztuką współczesną w orbisowskich hotelach<sup>70</sup>. W 1978 r. powstała taka w Hotelu Orbis „Kasprowy” w Zakopanem, a dwa lata później w Hotelu Orbis „Victoria” w Warszawie. W rzeczywistości realny progres w sprzedaży sztuki współczesnej zanotowano dopiero w latach 80.<sup>71</sup>, choć i wówczas najlepszymi klientami byli goście zagraniczni<sup>72</sup>. W tej dekadzie prasa zaczęła obficie upowszechniać materiały o salonach ze sztuką współczesną, tak jak czyniła to do tej pory w zakresie tej dawnej<sup>73</sup>.

#### PRZEMIANY DESY W LATACH 70.

Już w poprzedniej dekadzie pojawiły się przymiarki do jej restrukturyzacji i modyfikacji profilu. Co prawda nie wyszły one poza wewnętrzne projekty, ale świadczyły zarówno o analizowaniu aktualnej sytuacji przedsiębiorstwa, jak również wynikały ze świadomości zmian jej społecznego otoczenia, podyktowanej nimi modyfikacji potrzeb i zadań, dla których zostało stworzone. Było bowiem jasne, że przesłanka jego założenia, którą była niekontrolowana powojenna dystrybucja dzieł sztuki, oraz podporządkowana jej główna misja, przestały być wystarczające<sup>74</sup>. W początkach lat 60. zauważano, że wraz ze wzrostem go-

<sup>70</sup> A. Ogorzałek, *Wizytówka z Zakopanego*, „Gazeta Południowa”, 13/14 IX 1975, nr 201.

<sup>71</sup> *Z wizytą w „Desie”*, „Życie Częstochowy”, 26 X 1982, nr 242.

<sup>72</sup> T. Łuczak, *Czy kupimy to taniej?*, „Polityka”, 18 VIII 1979; O. Błażewicz, *Młodzi jednak sprzedają*, „Głos Wielkopolski”, 28 VI 1989, nr 150.

<sup>73</sup> W.K. Kościański, *Kto kupuje w „Desie”*, „Gazeta Poznańska”, 7–8 V 1983, nr 108; E. Dobrowolska, *Pasja pani Lucyny*, „Stolica”, 23 XII 1984, nr 52.

<sup>74</sup> ANK, 29/1523/13, *Struktura organizacyjna PP „Desa”, 1955, 1965–1991*, J. Okolski, *Szkic koncepcyjny w sprawie organizacji w Dyrekcji komórki powołanej do podniesienia operatywności handlowej PP „Desa”*, s. 9–21 [zapewne 1962].

spodarczym kraju, zakończeniem prac przy rekonstrukcjach zabytków, zaczął się kurczyć obrót antykami, a zarazem nie przyrastała sprzedaż plastyki współczesnej, którą nabywały głównie państwowe instytucje. Ówczesny projekt restrukturyzacji zakładał realną zmianę profilu poprzez udzielenie uprawnień produkcyjnych w zakresie plastyki użytkowej, a tym samym stworzenie własnej bazy zaopatrzeniowej. Ubolewano jednocześnie, że Desa nie prowadzi działalności w zakresie projektowania i wykańczania wnętrz i jest tym samym sprowadzana do roli dostawcy wyposażenia. Tymczasem powinna mieć uprawnienia do produkcji „przedmiotów upowszechniających dzieła sztuki lub wpływających na kształtowanie się gustu i poziomu zainteresowań estetycznych w społeczeństwie”<sup>75</sup>. Nie ma wątpliwości, że wedle tego projektu Desa w niebezpieczny sposób zbliżyłaby się profilem do Cepelii i zapewne właśnie dlatego plany te nie ujrzały właściwie nigdy światła dziennego.

Rzeczywista reorganizacja miała miejsce w 1974 r. Stało się to po całej serii nadużyć w przedsiębiorstwie z lat 1972–1973<sup>76</sup> i było poprzedzone konferencją oraz debatą zwołaną przez Zarząd Muzeów MKiS w sierpniu 1973 r., poświęconą systemowi organizacji pracy Desy<sup>77</sup>. Zmiany strukturalne<sup>78</sup> miały nie tylko doprecyzować system działania przedsiębiorstwa, uczynić go bardziej przejrzystym przede wszystkim w zakresie obrotu dziełami sztuki dawnej i antyków, a tym samym ugruntować jego pozycję jako odpowiedzialnego organu polityki MKiS<sup>79</sup>. Już w styczniu 1974 r. Janusz Przewoźny, dyrektor naczelny, tłumaczył „Perspektywom”, że jest ono „Państwowym marszandem i antykwariuszem” i w naszym ustroju powinno, obok funkcji ekonomicznych, spełniać rolę jednego z instrumentów polityki kulturalnej państwa<sup>80</sup>. Aby te cele w pełni realizować, trzeba dążyć do ograniczenia nadużyć w przedsiębiorstwie, odbudowania jego społecznego zaufania, ugruntowania jego misji wspierania muzeów, a także prywatnych kolekcjonerów w kompletowaniu zbiorów.

Na fali tych przemian zaczęto wówczas kreować nowy wizerunek przedsiębiorstwa, przenosząc akcent z działalności handlowej na upowszechnienie sztuki i ochronę dziedzictwa, przy czym ta pierwsza miała być jedynie funkcją, za pomocą której cele te są realizowane<sup>81</sup>. Wprowadzano nowe zasady oceny i szacunku

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 15.

<sup>76</sup> O nadużyciach w przedsiębiorstwie por. Luft, *op. cit.*, *passim*. Pojęcie o nich daje Pismo Departamentu Kontroli MKiS do Dyr. Naczelnego PP Desa, 30 VIII 1973, k. 113–114 (AZ MKiDN, 30/32, PP „DESA” – organizacja – regulamin, struktura organizacyjna, zasady działalności, uwagi i korespondencja Zarządu Muzeów). Mowa w nim o piśmie Prokuratury Wojewódzkiej skierowanym do MKiS w sprawie oszustw dokonywanych przez pracowników Desy w salonach na Starym Mieście i Nowym Świecie w Warszawie. W toku śledztwa ustalono następujące nieprawidłowości ich funkcjonowania: praktykę łączenia funkcji kierownika sklepu i rzeczoznawcy, niedopełnianie obowiązku jednoznacznego opisu przedmiotów nabywanych lub zbywanych co stwarzało dogodne warunki do podmian towaru, niestosowanie zasady komisyjnego przyjmowania i wyceny przedmiotów antykwarycznych, co umożliwiało pracownikom wykupywanie atrakcyjnych przedmiotów i sprzedaż ich po wyższych cenach. Władze przedsiębiorstwa nie kontrolowały, czy przedmioty były w sklepie wyeksponowane do sprzedaży, czy stan faktyczny eksponatów był zgodny ze stanem ewidencji, czy ceny uwidocznione na metkach były zgodne z wycenami. Brak elementarnych form kontroli umożliwiał nieuczciwym pracownikom sprzedawanie eksponatów „spod lady” za dodatkową opłatą, wynoszenie eksponatów ze sklepu i zawieranie transakcji na terenie prywatnym oraz pobieranie wyższych cen. Warto w tym kontekście wspomnieć, że brano pod uwagę reorganizację przedsiębiorstwa, która skutkowałaby wyłonieniem jednostki zajmującej się wyłącznie sztuką dawną i antykami i pod nową nazwą „Antykwariat”, AZ MKiDN, 30/32, PP „DESA” – organizacja – regulamin, struktura organizacyjna, zasady działalności, uwagi i korespondencja Zarządu Muzeów, Janusz Przewoźny, Propozycje dot. uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki a Biurem Handlu Zagranicznego „Desa”, k. 109–110 [1973]. Ponadto chodzi o proces Mętlewiczów (1975–1976), którego elementem był nielegalny obrót i wywóz za granicę dzieł sztuki dawnej, o czym ostatnio szerzej Luft, *op. cit.* i J. Dehnel, *Łabędzie*, t. 2, Kraków 2023, *passim*, szczególnie s. 193. Wydarzenia te leżały u podstaw przygotowania filmu *Antyki* (1977, reż. K. Wojciechowski) poświęconemu nielegalnemu wywozowi dzieł sztuki oraz ich kradzieżom. W pierwotnej wersji filmowego scenariusza Desa była również jego negatywną „bohaterką”, do czego ostatecznie nie doszło na skutek interwencji szczebla ministerialnego, o czym szerzej Luft, *op. cit.*, s. 310–324. O przemianach w przedsiębiorstwie odnotowanych przez prasę: „Desa” po reorganizacji. *Sito przestanie przepuszczać diamenty*, „Słowo Powszechnie”, 20 V 1974, nr 119; A. Stanisławski, *Potrzebna większa troska o ochronę dzieł sztuki*, „Dziennik Bałtycki”, 31 VII 1974, nr 179; K. Boergerowa, „Desa” po nowemu. *Fachowa kwalifikacja dóbr kultury*, „Express Szczeciński”, 9 VI 1974.

<sup>77</sup> AZ MKiDN, 30/32, List Janusza Przewoźnego do MKiS Zarządu Muzeów, 16 X 1974, k. 7; Bołdok, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa...*, s. 262.

<sup>78</sup> Były prowadzone przez kilka kolejnych lat. Delegatura w Warszawie została powołana 15 czerwca 1973 r., podporządkowane zostały jej salony stołeczne oraz w Łodzi i Olsztynie. 1 kwietnia 1975 r. w jej miejsce powołano oddział Desy w Warszawie. 1 stycznia 1977 r. utworzono delegaturę we Wrocławiu, podlegały jej salony w województwach wrocławskim, jeleniogórskim, wałbrzyskim, legnickim, zielonogórskim, leszczyńskim i kaliskim. Wtedy też powstał oddział Desy w Krakowie, w miejsce dotychczasowej delegatury, podlegały mu salony w województwach krakowskim, nowosądeckim, tarnowskim, krośnieńskim, przemyskim, rzeszowskim, tarnobrzesckim, zamojskim i kieleckim.

<sup>79</sup> „Desa” w służbie muzeów i kolekcjonerskich pasji, „Express Wieczorny”, 5 II 1973.

<sup>80</sup> *Marszand i antykwariusz...*

<sup>81</sup> O czym na przykład: S. Sierecki, *Nowe oblicze „Desy”*. *Między antykwariatem a salonem sztuki*, „Głos Wybrzeża”, 20 VI 1974, nr 143; Podemski, *op. cit.*; Mazur, *op. cit.*; Jar, *op. cit.*



5. Okładka czasopisma „Perspektywy” z 1974 r., nr 1, fot. T. Sikora



6. Naczelny dyrektor Desy Janusz Przewoźny w staromiejskim salonie w Warszawie, za: „Perspektywy”, 1974, nr 1, fot. Z. Siemaszko

dział sztuki, zlikwidowano komisje wycen i ocen złożone wyłącznie z pracowników, włączając do nich ekspertów i muzealników. Właśnie poprzez taką konstrukcję komisji próbowano rozdzielić zagadnienie wyceny od kwestii handlowych<sup>82</sup>. W 1976 r. przy dyrektorze naczelnym powołano wspomnianą już Główną Komisję ds. Ocen i Wycen, której zadaniem było kształtowanie polityki cenowej przedsiębiorstwa i to jej formalnie były podporządkowane zespoły (komisje) przy oddziałach<sup>83</sup>. Ogłoszono także osobny regulamin dla wspomnianych zespołów<sup>84</sup>. Czytamy w nim, że celem oceny i wyceny dóbr kultury jest „obiektywne, gruntowne i wnikliwe – poparte naukowymi badaniami rozpoznanie obiektów i zakwalifikowanie ich do odpowied-

<sup>82</sup> „Desa” po reorganizacji...

<sup>83</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 7 Naczelnego Dyr. PP Desy z dn. 1 VII 1976 w sprawie powołania Komisji Głównej i Zespołów ds. Ocen i Wycen, k. 241–243.

<sup>84</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Zarządzenie nr 7 Naczelnego Dyr. PP Desy z dn. 1 VII 1976 w sprawie powołania Komisji Głównej i Zespołów ds. Ocen i Wycen, k. 241–243.

nich grup zabytkowych”<sup>85</sup>. Salony zostały zobowiązane do prowadzenia trwałego systemu dokumentacji naukowej – zakładania kart inwentarzowych dla obiektów podlegających rejestracji i wycenianych powyżej 100 tys. zł<sup>86</sup>. Elementem wzmocnienia społecznej i prawnej pozycji Desy było wprowadzenie w 1977 r. obowiązkowego oświadczenia, jakie zbywający musiał podpisać, deklarując w nim, że jest prawnym właścicielem obiektu<sup>87</sup>. Nieprzypadkowo to właśnie w 1975 r., a więc tuż po przemianach, w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy (ob. Muzeum Warszawy) zorganizowano wystawę o przedsiębiorstwie pod znamionym tytułem *W służbie ochrony dóbr kultury*.

Mimo reorganizacji Desy, a także zasadniczej przychylności dla niej prasy, już w tej dekadzie zaczęły się pojawiać pierwsze głosy krytyczne. Tym razem dotyczyły one tradycyjnej formy pozyskiwania i zbywania dzieł sztuki i antyków. „Desa jak 25 lat temu usiadła w salonie na kanapie, tak siedzi na niej do dziś” – ubolewał dziennikarz „Kultury” nad biernością majestatycznego przedsiębiorstwa, które wyczekuje, aż trafią do niego znakomite antyki<sup>88</sup>. Propozycje jego ożywienia dotyczyły możliwości wprowadzenia znanych ze świata aukcji dzieł sztuki. Zapytany o nie dyrektor naczelny odpowiadał tej samej „Kulturze”, że są one niemożliwe do zorganizowania, ponieważ nie pozwalają na utrzymanie zasad reglamentacyjnych w handlu sztuką, pozbawia przedsiębiorstwo wpływu na kształtowanie pułapu cen i uniemożliwiają muzeom pierwokup wybranych obiektów<sup>89</sup>.

Dekada lat 70. była także okresem przemian w Biurze Handlu Zagranicznego. Podjęto starania na rzecz uregulowania relacji pomiędzy nim a Desą, które do tego momentu nie układały się pomyślnie i, jak to określano, nie pozwalały: „na realizowanie wspólnej polityki przedsiębiorstwa”<sup>90</sup>. W obszarze działalności BHZ większą rolę zaczął odgrywać eksport usług plastycznych i konserwatorskich. Choć trudno dziś oszacować, jaka była skala tych działań, to wiadomo, że prowadzono rozmowy z klientami z RFN dotyczące konserwacji obrazów od osób prywatnych i antykwariuszy<sup>91</sup>. Biuro zaczęło się zajmować, obok już dawniej prowadzonego eksportu henrykowskich mebli stylowych, eksportem wykonawstwa stylizowanych posadzek parkietowych, boazerii, opraw obrazów<sup>92</sup>. W 1973 r. zawarto intratny kontrakt, opiewający ponoć na milion dolarów, z obywatelką amerykańską polskiego pochodzenia – Barbarą Piasecką-Johnson<sup>93</sup>, małżonką właściciela koncernu Johnson & Johnson, na prace w ich posiadłości Jasna Polana w Princeton, dla której wykonano elementy w drewnie, kamieniu i metalu, w tym między innymi balustradę wzorowaną na tych z barokowego pałacu Branickich w Choroszczy. BHZ zrealizowało także zespół pomników na zlecenie Czechosłowacji.

Szczególną formą działalności BHZ było współprowadzenie zagranicznej galerii z polską sztuką współczesną Depolma w Düsseldorfie<sup>94</sup>. Powstała ona na podstawie umowy zawartej w 1975 r. między Desą a Polsko-Niemiecko Spółką Handlową Przemysłu Maszynowego „Depolma”. Galeria nie tylko prowadziła stałą sprzedaż, ale również organizowała wystawy polskich artystów, dla przykładu w okresie 1974–1976 odbyło się jedenaście takich pokazów<sup>95</sup>. W 1980 r. otrzymała okazałą nową siedzibę znajdującą się w zabytkowej kamienicy przy Citadellstraße 7, wyremontowaną w tym celu siłami polskich konserwatorów zabytków.

<sup>85</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Regulamin Zespołów do Spraw Ocen i Wycen PP Desa, [1976], k. 251.

<sup>86</sup> Pierwszym salonem, w którym zaczęto je opracowywać, był wrocławski, za informację tę dziękuję jego dawnemu kierownikowi Leszkowi A. Nowakowi, uzyskaną 7 maja 2025 r.

<sup>87</sup> ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Pismo okólne nr 4 Dyrektora Naczelnego PP Desa z dn. 25 IV 1977 w sprawie stosowania obowiązującego w PP Desa Zarządzenia nr 42 MKiS z dn. 14 X 1976 dot. składania oświadczeń o pochodzeniu dóbr kultury przy umowach sprzedaży komisju, k. 231–232. Jednocześnie zaczęto przygotowania do wdrożenia nowej, kredytowej formy płatności przez klientów, ANK, 29/1524/0/-/57, Zbiór podstawowych przepisów prawnych PP „Desa”, 1950–1978, Pismo okólne nr 12 z dn. 25 VIII 1976 w sprawie wprowadzenia w galeriach PP Desa sprzedaży dzieł sztuki współczesnej cudzoziemcom na podstawie legitymacji kredytowych, k. 359–361.

<sup>88</sup> J. Dmowski, *Alarm dla antyków*, „Kultura”, 22 VIII 1976.

<sup>89</sup> J. Przewoźny, *Komu na alarm bije dzwon?*, „Kultura”, 31 VIII 1976.

<sup>90</sup> AZ MKiDN, 30/32, PP „DESA” – organizacja – regulamin, struktura organizacyjna, zasady działalności, uwagi i korespondencja Zarządu Muzeów, Janusz Przewoźny, Propozycje dot. uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy PP „Desa” – Działa Sztuki i Antyki a Biurem Handlu Zagranicznego „Desa”, k. 109–110 [1973]; Olszewska, *op. cit.*

<sup>91</sup> Z. Eggers, *Ratujmy bezcenne zabytki*, „Kurier Polski”, 3 VI 1975.

<sup>92</sup> [R.W.], *Artystyczne menu PHZ „Desa”*, „Kurier Polski”, 2 XII 1975, nr 257.

<sup>93</sup> Warto wspomnieć, że Barbara Piasecka-Johnson (1937–2013) była z wykształcenia historyczką i kolekcjonerką sztuki, E. Winicka, *Milionerka. Zagadka Barbary Piaseckiej Johnson*, Kraków 2017.

<sup>94</sup> AZ MKiDN, 3342/36, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Działa Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 1, Bohdan Rymaszewski, Notatka służbowa, styczeń 1983, k. 177–179. Por. także *Jak handlować sztuką za granicą? Rozmowa z dyrektorem BHZ „Desa” Józefem Kuleszą*, „Literatura”, 28 X 1976. Galeria „Depolmy” została następnie przejęta przez Centralę Handlu Zagranicznego „Ars Polona”.

<sup>95</sup> J. Kulesza, *Desa. Sztuka za pieniądze*, „Polityka”, 18 IX 1976.

Zbiegło się to jednak z jej przejściem przez CHZ „Ars Polona”. W kolejnych latach planowano otworzyć podobne galerie we Francji, Anglii i w Szwajcarii<sup>96</sup>.

Mimo tych usprawnień i kolportowania przez prasę informacji o poszerzającym się zakresie działania BHZ, w drugiej połowie lat 70. na jednostkę spadła solidna krytyka. Obszerny, opublikowany w „Czasie” tekst dosadnie punktował przewinienia biura<sup>97</sup>. Dziennikarz ujawnił, że wbrew społecznym wyobrażeniom i resortowym oczekiwaniom nie jest ono żadnym marszandem, żaden z jego pracowników nie ma pojęcia o światowych mechanizmach handlu sztuką i nie jest ono rejestrowane w spisach poważnych światowych galerii. Mimo że chlubi się sfinalizowaniem zakupów kilku prac polskich artystów przez światowe muzea, to w rzeczywistości było tylko pośrednikiem załatwiająącym formalności celno-dewizowe pomiędzy artystą a muzeum. Przypomniano, że powołane w 1959 r. BHZ miało się zajmować eksportem i importem sztuki współczesnej, ale też meblami stylowymi i numizmatami, dosadnie tym samym wytknięto jego „straganiarski profil”. Co więcej, dziennikarz ujawnił, że biuro poinformowało właśnie MKiS, iż będzie sprzedawać prace tylko tych artystów, którzy gwarantują maksymalny obrót oraz że nie planuje organizować zagranicznych, promocyjnych dla polskiej sztuki wystaw, jeżeli nie uzyska od resortu dodatkowych środków<sup>98</sup>. Uświadomił zarazem czytelnikom, że sprzedaż sztuki współczesnej wymaga profesjonalnych i zintegrowanych działań na wielu polach: realnej współpracy z artystami, krytykami artystycznymi, prowadzenia dokumentacji życia artystycznego. W podsumowaniu właśnie Desę obciążył za brak wypromowania w zachodnim świecie czołowych polskich artystów awangardy XX w.<sup>99</sup> Zapewne niemożliwość rzeczywistego sprofilowania działalności BHZ spowodowała przeniesienie jego kompetencji do CHZ „Ars Polona”, której zakres funkcjonowania uwzględniał właśnie bardzo różnorodny asortyment.

#### PROSPERITY LAT 80. I TRANSFORMACJA

Jak wspomnieliśmy, Desa w latach 80. dysponowała przeszło sześćdziesięcioma salonami. W 1982 r. wprowadzono statut przedsiębiorstwa, który jedynie doprecyzowywał wcześniejszą strukturę<sup>100</sup>, a jego zredagowanie akurat w tym momencie było zapewne elementem ówczesnego programu reorganizacji państwowego systemu sztuki<sup>101</sup>. Jako cel przedsiębiorstwa nadal uznawano handel dziełami sztuki i przedmiotami rzemiosła artystycznego, monetami, numizmatami oraz przedmiotami kultury materialnej. Jako przedmiot działania, obok wspomnianej działalności handlowej, wymieniono także: upowszechnianie sztuki wynikające z polityki handlowej przedsiębiorstwa, konserwację ruchomych dzieł sztuki na użytek własny i w ramach usług, usługi w zakresie druków artystycznych, nakłady własne oraz unikatowe. Rozszerzono listę organów przedsiębiorstwa, do których od teraz zaliczano: zebranie pracowników (delegatów), radę pracowniczą, dyrektora, kolegium przedsiębiorstwa oraz komisję ocen i wycen.

Bardziej istotne zmiany dotyczyły wpływu sytuacji gospodarczej w kraju na Desę niż jej wewnętrznej struktury. W tej dekadzie zaczęto po raz pierwszy rejestrować skutki wprowadzonej w 1974 r. *Ustawy o wykonywaniu handlu oraz niektórych innych rodzajach działalności przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej*, która ułatwiała otwieranie prywatnych galerii sztuki i antykwariatów<sup>102</sup>. Te pierwsze rzeczywistości zaczęły powstawać, choć początkowo głównie w Warszawie<sup>103</sup>. Bez wątpienia jeszcze poważniejszą niż w ubiegłych dekadach konkurencję stanowiły giełdy i jarmarki staroci<sup>104</sup>. Jednak to dopiero koniec lat 80. był

<sup>96</sup> „Desa” – marszand opieszaly, „Kurier Polski”, 13 X 1977.

<sup>97</sup> J. Bożykowski, *Spóźnieni?*, „Czas”, 12 II 1978. Z wcześniejszych głosów krytycznych „Desa” – marszand opieszaly...

<sup>98</sup> List znajduje się w AAN, Najwyższa Izba Kontroli, 2/1154/0/32/84/368, Realizacja zadań eksportowych przez PP Dzieła Sztuki i Antyki Desa, BHZ Desa w latach 1977–1978, Pismo BHZ „Desa” do MKiS Dep. Plastyki z dn. 18 I 1977, k. 115.

<sup>99</sup> O nieefektywności zarówno pod względem promocyjnym, jak i czysto handlowym sprzedaży polskiej sztuki za granicę przekonują wyniki kontroli przeprowadzonej w BHZ „Desa” przez MKiS, AZ MKiDN, 21/1110, MKiS Departament Kontroli, Protokół przeprowadzonej kontroli w BHZ Desa przez MKiS z dn. 8 IV 1974, k. 25–69.

<sup>100</sup> AZ MKiDN, 3342/36, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 1, Statut PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, s. 73–80 [1982].

<sup>101</sup> O czym szerzej Banasiak, *Proteuszowe czasy...*, s. 63–75.

<sup>102</sup> Pojedyncze wnioski o zezwolenie na założenie prywatnych antykwariatów znajdują się np. w AZ MKiDN, 3342/36, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 1.

<sup>103</sup> O czym Banasiak, *Proteuszowe czasy...*, passim, a zwłaszcza s. 140–153.

<sup>104</sup> *Państwowy marszand...*; J. Baczyński, *Zbytki w salonach*, „Polityka”, 22 XII 1984, nr 51; Szperacz, *Pehli targ. Cena wywoławcza*, „Polityka”, 14 III 1987, nr 11.

naznaczony rzeczywistą demonopolizacją Desy. Pojawiało się coraz więcej prywatnych antykwariatów<sup>105</sup>, a także po raz pierwszy w dziejach polskiego rynku sztuki zaczęto systematycznie organizować aukcje sztuki<sup>106</sup>. Te ostatnie były urządzane przez takie przedsiębiorstwa jak Krakowski Klub Kolekcjonerów, Gdański Kantor Sztuki, Polski Dom Aukcyjny, Uni-Art, Hand i na ogół nie kończyły się spektakularnymi sukcesami finansowymi, a w przypadku efemerycznie istniejących firm, które je organizowały (jak dwie ostatnie z wymienionych), stawały się wręcz przedmiotem prasowych kpiny i żartów<sup>107</sup>. Ponoć w Poznaniu do aukcji użyto zabejcowanego tłuczka do kartofli a nie młotka, a podczas czerwcowej licytacji w Gdańsku panie pojawiły się w etolach z lisów. Mimo świadomości, że ani organizatorzy, ani publiczność nie byli przygotowani do takiej formy sprzedaży, krytycy podzielali opinię, że tylko aukcje są współczesnym regulatorem cen, a wraz z nimi dostrzeżono świeży oddech uwalniającego się rynku. Te nowe warunki zwróciły zarazem uwagę na Desę i jej niezmienny od czasów powołania system funkcjonowania. W jednej z dłuższych analiz wskazywano zarówno na mocne, jak i na słabe strony przedsiębiorstwa wobec zmieniających się warunków<sup>108</sup>. Do tych pierwszych zaliczano przede wszystkim wysoko kwalifikowaną kadrę, obawiając się zarazem, czy w istniejących strukturach można z niej skutecznie korzystać. Hamulcem aktywnego działania przedsiębiorstwa i sprawnej pracy personelu była bowiem biurokracja, która wymagała wystawienia kilku dokumentów, aby przyjąć obiekt do sprzedaży. Właśnie ta skostniała struktura powodowała, że prywatni handlarze nie obawiali się konkurencji Desy mimo jej ugruntowanej renomy. Za niepotrzebne uznawano utrzymywanie stołecznej dyrekcji i postulowano usamodzielnienie się czterech terenowych oddziałów. Pod koniec dekady „Sztandar Młodych” pesymistycznie prognozował, że: „To nobliwe przedsiębiorstwo będzie zapewne jedynie statystować zachodzącym zjawiskom” i wskazywał, że Desy nie jest przygotowana do wolnego handlu<sup>109</sup>.

W rzeczywistości Rada Pracownicza oddziału warszawskiego już w 1987 r. podjęła uchwałę o wydzieleniu swego oddziału ze struktury przedsiębiorstwa, „kierując się przesłankami ekonomicznymi i organizacyjnymi”<sup>110</sup>. Identyczne uchwały przyjęły wtedy oddziały sopocki i krakowski. Następnie podjęto decyzję o podziale przedsiębiorstwa. Jednak w ówczesnej rzeczywistości politycznej postanowienia te spotkały się z negatywną opinią Ministerstwa Kultury i Sztuki i zapewne nie zostały wówczas nawet upublicznione.

Jednak paradoksalnie to właśnie lata 80. były pod względem handlowym znakomitym dla Desy okresem, a wpływ na to miał gospodarczy kryzys z inflacją na czele. Szczególnie w początkach dekady sztuka dawna i antyki sprzedawały się w całej Polsce znakomicie<sup>111</sup>. Kryzys spowodował, że ponownie zaczęły się wyprzedawać kolejne grupy społeczne, tym samym do salonów znów trafiały przedmioty doskonałe i wybitne dzieła sztuki. Reportaże z tego czasu donoszą o pracach Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, dawnych srebrach gdańskich<sup>112</sup>. Rekordowy były III i IV kwartał 1981 r., salony krakowskie odnotowały wówczas największą sprzedaż w całym kraju<sup>113</sup>. W koszalińskiej Desie już we wrześniu kolejnego roku wykonano plan obrotów za cały rok<sup>114</sup>. Wybrane, bogacące się w owym czasie warstwy społeczne, posiadające „nawis inflacyjny”, wykupowały napływający do salonów towar<sup>115</sup>. Prasa odpytywała dyrekcję Desy: „Czy handel sztuką, gdy brakuje butów i złotych na wykupienie kartek, ma jeszcze swoją klientelę?” – uzyskując

<sup>105</sup> E.M. Skórska, *Gotówką za pięć tysięcy*, „Tygodnik Veto”, 16 VIII 1987, nr 33; A. Matynia, *Galerie prywatne*, „Odrodzenie”, 1 VII 1989, nr 26.

<sup>106</sup> P. Sarzyński, *Oferta dla średnio zamożnej inteligencji. Wylom pod młotkiem*, „Polityka”, 4 VI 1988, nr 23; „*Książę Sanguszko*” *Juliusza Kossaka przebojem kolekcjonerskiej aukcji*, „Echo Krakowa”, 21 III 1988, nr 56; E. Gałązka, *Turnieje dla bogaczy*, „Tygodnik Tak i Nie”, 18 XI 1988, nr 47; P. Sarzyński, *Polskie domy aukcyjne. Młotek czy tłuczek*, „Polityka”, 18 II 1989, nr 7; *Urodzaj na aukcje*, „Słowo Powszechnie”, 12 XII 1989, nr 241; *Narodziny rynku sztuki*, „Dziennik Polski”, 29 IX 1989, nr 227.

<sup>107</sup> P. Gołik, *Od szpilki z brylantem do Picassa*, „Trybuna Robotnicza”, 24 XI 1989, nr 273.

<sup>108</sup> K. Krupa, *Jak handlować antykami? „Desa” pod ciśnieniem*, „Głos Wyrzeża”, 20–21 V 1986, nr 117.

<sup>109</sup> J. Wałoch, *Na czarno, na biało czy pod młotek?*, „Sztandar Młodych”, 19–21 V 1989, nr 99.

<sup>110</sup> AZ MKiDN, 3501/9, Organizacja jednostek podległych. Korespondencja dotycząca przekształcenia PP DESA w spółkę akcyjną, Pismo Rady Pracowniczej przy Oddz. Warszawskim PP „Desa” do MKiS, 12 XII 1990, k. 4.

<sup>111</sup> A. Piechocki, *I znów w pełni blasku*, „Głos Wielkopolski”, 26 XII 1980, nr 278; *W olsztyńskiej „Desie”*, „Gazeta Olsztyńska”, 17–18 XII 1983, nr 297; *Po starocie do Kielc*, „Trybuna Ludu”, 12 VIII 1983, nr 190; *Starocie z „Desy”. Moda czy lokata kapitału?*, „Głos Szczeciński”, 2 XII 1982, nr 227; W. Kassian, *Desa w dobie kryzysu*, „Gazeta Współczesna”, 12 VIII 1982, nr 157; *Pustawa „Desa”*, „Dziennik Zachodni”, 23 II 1982, nr 26.

<sup>112</sup> Np. *Pery z „Desy” dla szerokiej publiczności*, „Kurier Polski”, 13 IV 1983, nr 71.

<sup>113</sup> AZ MKiDN, 3342/36, Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Działalność PP „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, 1980–1983, t. 1, Ochrona dóbr kultury. Sprawozdanie za rok 1982, k. 123–124; *W Krakowie – pierwszy dom aukcyjny w Polsce*, „Gazeta Krakowska”, 9 III 1982, nr 23.

<sup>114</sup> J. Rudzik, *„Desa” nada oblegana*, „Głos Pomorza”, 29 IX 1982, nr 192.

<sup>115</sup> M. Borkiewicz, *Ciulacze i inni*, „Poglądy”, 31 X 1982, nr 26.

odpowiedź, że obroty Desy wskazują na jej ciągły rozwój, a zakupy w niej nie są tylko lokatą dla prywatnej inicjatywy<sup>116</sup>. W późniejszych latach, kiedy rejestrowano średnio trzykrotny wzrost cen w Desie, to i tak wskazywano, że jest powyżej oficjalnego tempa inflacji<sup>117</sup>. Szefowa łódzkiej Desy tłumaczyła w 1989 r. mechanizm inwestycji w sztukę, na którą przychodzi kolej po zakupie auta, odtwarzacza wideo, anteny satelitarnej i odbyciu podróży zagranicznej<sup>118</sup>.

Do planowanego już w 1987 r. przekształcenia przedsiębiorstwa doszło dopiero w 1991 r., kiedy Ministerstwo Kultury i Sztuki podzieliło Desę. Z oddziału warszawskiego utworzono Przedsiębiorstwo Państwowe Desa Warszawska, które siedem lat później przekształcono w spółkę, a następnie sprywatyzowano (ob. Desa Unicum S.A.)<sup>119</sup>. Z części pozostałych oddziałów utworzono spółkę pracowniczą, tak zwaną Desę krakowską („Desa” Dzieła Sztuki i Antyki Sp. z o.o.), która dziś prowadzi osiem salonów w Częstochowie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Kielcach i Rzeszowie. Inne z salonów terenowych uległy prywatyzacji pracowniczej i zostały przejęte przez ich dawnych pracowników. Nie wszystkie przetrwały do obecnych czasów.

### DESA W PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ

Społeczne zaufanie do Desy było budowane na różne sposoby. Przede wszystkim dokonywało się za pomocą konsekwentnej i mającej zasięg ogólnopolski informacji o zasadach funkcjonowania przedsiębiorstwa, topografii salonów i galerii, wreszcie jego roli zarówno w zabezpieczaniu dzieł sztuki dla zbiorów publicznych, jak i rzetelnemu pośrednictwu w ich obiegu pomiędzy klientami prywatnymi<sup>120</sup>. Istotnym elementem tych narracji było wskazywanie na eksperckość pracowników Desy, którą zapewniały, udokumentowane wyższym wykształceniem historyczno-artystycznym, ich zawodowe kompetencje. Przekonywano, że właśnie dzięki tym kompetencjom klienci zawsze mogą liczyć na rzetelną wycenę i rozpoznanie przedmiotów, czego nie gwarantuje rynek prywatny. Od połowy lat 70., na fali rehabilitacji wizerunku Desy, jej kierownictwo zapewniało, że przedsiębiorstwo wypłaca zbywającym sumy stosowne do wartości przedmiotów, po cenach zbliżonych do światowych, i tym samym chroni te przedmioty przed ich trafieniem do rąk pokątnych handlarzy<sup>121</sup>. Chętnie dawano tego dowodne przykłady, opisując na przykład przypadek oferowania puderniczki za sumę 1500 zł, a otrzymania za nią 80 tys. zł, gdyż okazało się, że to wyrób miśnieński z 1724 r.<sup>122</sup> Innym znów razem kolportowano anegdotę o tym, jak kobieta zobaczyła w oknie Desy taki sam wazon, jakim bawią się jej dzieci, turlając go po podłodze. Już tego samego dnia przedsiębiorstwo wypłaciło jej sumę, w którą nie mogła uwierzyć, okazał się to bowiem wyrób Émile’a Gallé<sup>123</sup>.

Sporo miejsca w prezentacji Desy zajmowały informacje o jej ofercie. Pojawiały się aż po lata 90. i wielokrotnie były niezwykle precyzyjne, enumerując obiekty wręcz muzealnej klasy. „Przekrój” z 1961 r. podawał, że w sprzedaży jest aktualnie: malarstwo Jacka Malczewskiego, zegar z kurantem z czasów Księstwa Warszawskiego, wazony Delfty z początku XVIII w., miniatura holenderska z XVII w., stoliczek z okresu

<sup>116</sup> *Sztuka nie podlega inflacji. Z Konstantym Węgrzynem, dyrektorem PP Dzieła Sztuki i Antyki DESA rozmawia Stefan Ciepły*, „Gazeta Krakowska”, 30–31 X – 1 XI 1982, nr 189.

<sup>117</sup> O zmianie cen w Desie i mechanizmach ich kształtowania por. także Szperacz, *Pchli targ. Cena wywoławcza...*

<sup>118</sup> L. Kazimierczak, *Biedermeier w modzie. Złotówki ulokowane w drewnie*, „Express Ilustrowany”, 17–19 III 1989, nr 55.

<sup>119</sup> W 1991 r. z oddziału warszawskiego utworzono Przedsiębiorstwo Państwowe Desa Warszawska, a MKiS przekazał funkcję organu założycielskiego i nadzoru przedsiębiorstwa wojewodzie warszawskiemu. W 1992 PP Desa Warszawska zostało przekazane Gminie Dzielnicy Warszawa Śródmieście jako organowi założycielskiemu i nadzorującemu przedsiębiorstwo, a także zmieniono jego nazwę na Przedsiębiorstwo Komunalne Desa Warszawska. W 1997 r. zostało przekształcone w jednoosobową spółkę gminy pod nazwą Desa Warszawska z o.o. i ostatecznie sprywatyzowane, APW, 72/3271/0/-/2, Desa prywatyzacja, dane o przedsiębiorstwie, 1951–1998.

<sup>120</sup> Z wybranych tylko o Bydgoszczy: *Dla miłośników sztuki. Cenne antyki – na raty*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 23 X 1957, nr 252; o Gdyni: *Perska miniatura...*; o Katowicach: *Wśród „empire’ów” i „biedermeierów” katowickiego sklepu „Desa”*, „Wieczór”, 9–10 III 1957, nr 58; o Krakowie: *Kartki z kalendarza*, „Echo Krakowa”, 17 V 1961, nr 115; *Modne choć stare*, „Przekrój”, 28 II 1965, nr 1038; o Lublinie: A. Molik, *Z wizytą w lubelskiej Desie. Antyki i współczesność*, „Kurier Lubelski”, 8–9 X 1977, nr 228; o Łodzi: J. Nowakowski, *Wędrówki po dziwnym salonie*, „Express Ilustrowany”, 24–27 XII 1964, nr 303; o Opolu: *W opolskiej „Desie”*, „Trybuna Opolska”, 4–5 X 1958, nr 236; o Poznaniu: *W antycznym świecie „Desy” poznajemy niezwykle tajemnicze tybetańskie lamów*, „Express Poznański”, 17 VIII 1957, nr 201; o Wrocławiu: *Oferta dla kolekcjonerów*, „Słowo Polskie”, 29 IX 1975, nr 213; K., *Falata i Kossak w bydgoskiej „Desie”*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 15–17 X 1982, nr 192.

<sup>121</sup> A. Kaczkowski, *Przemysłowcy*, „Gazeta Zachodnia”, 15/17 VIII 1975, nr 179; *Desa dociera do szerokich kręgów odbiorców...*

<sup>122</sup> Śledzińska, *op. cit.*

<sup>123</sup> *Desa dociera do szerokich kręgów odbiorców...*

dyrektoriatu, gobelin francuski z XVIII w., pasy słućkie<sup>124</sup>. Zdarzało się, że w prasie pojawiały się bardzo rozbudowane reportaże dotyczące wyjątkowych salonów i ich wyjątkowej oferty. Taką pozycję miał w latach 80. krakowski salon przy ul. Sławkowskiej 14 (otwarty w 1982 r.), nazwany przez dziennikarkę Janinę Paradowską „Desą klasy lux”, w którym jej oczy kusily prace Olgi Boznańskiej, Juliana Fałata, Jacka Malczewskiego i Józefa Mehoffera<sup>125</sup>. W 1989 r. donoszono o sprzedaży prywatnemu nabywcy we wrocławskiej Desie rzeźby Madonny z Dzieciątkiem z lat 1420–1430 za kwotę 72 mln<sup>126</sup>. Niekiedy wspomnianie o ofercie antykwariatów służyło także podkreśleniu ich roli w wyłuskiwaniu zapomnianych lub uznanych za zaginione dóbr kultury z przeznaczeniem ich do zbiorów muzealnych. Chętnie na przykład powoływano się na historię komody, którą Stanisław August Poniatowski miał podarować swemu kamerdynerowi Franciszkowi Ryxowi, a która odnalazła się właśnie dzięki Desie<sup>127</sup>. Dzięki niej odnalazła się też uchodząca za zaginioną w czasach II wojny praca Aleksandra Gierymskiego *Katedra w Amalfi*<sup>128</sup>.

Podtrzymywanie wizerunku poważnego, godnego zaufania przedsiębiorstwa, które ma w swojej ofercie istotne dobra kultury, dokonywało się także za sprawą informowania społeczeństwa o tym, jakie instytucje są jego klientami i do jakich miejsc trafiają nabyte w nim przedmioty. Obok przywołanej już narracji o zasilaniu najważniejszych państwowych zbiorów pojawiały się także wiadomości o kompletowaniu wyposażenia do nowo tworzonych muzeów czy remontowanych pałaców i dworów<sup>129</sup>. Kolportowanie tego rodzaju wiadomości pozwalało z jednej strony przekonywać o misji przedsiębiorstwa w zachowywaniu narodowych dóbr kultury, a z drugiej dawać złudzenie powszechnej wręcz dostępności jego asortymentu: „Są wśród nich rzeczy z dnia przedwczorajszego i sprzed setek lat” – donosiło „Słowo Powszechne”, przekonując, że jest on adresowany zarówno do mieszkańców, jak i do muzeów<sup>130</sup>.

## RZECZY Z DESY

W powszechnej świadomości Desa kojarzyła się przede wszystkim ze sztuką dawną i antykami. Jak wskazaliśmy, ten profil dominował w jej handlu, jemu też poświęcona była zdecydowana większość salonów i to o nim częściej informowała prasa. Warto zauważyć, że opisane strategie kształtowania wizerunku przedsiębiorstwa oraz przedmiot jego handlowej działalności wspierały się wzajemnie w kreowaniu prestiżu rzeczy z Desy. Istotną w tym rolę odgrywały same sklepy, nazywane niebezpodstawnie salonami, różniące się od ogólnego handlu nie tylko asortymentem, ale także wystrojem, prominentnymi śród- i staromiejskimi lokalizacjami, obsługą i atmosferą. Obraz ten był podtrzymywany przez materiały prasowe. Rozpisywano się więc, że Desa ma najefekowniej w miastach sklepy<sup>131</sup>, w których jest „cicho jak w sanktuarium”<sup>132</sup>, że to salony, do których się zachodzi, w których jest się widywanym, a obsługa to wytworne panie<sup>133</sup> lub, że to prostu małe salony sztuki, szkoła dobrego smaku i miejsca życzliwych porad, jak urządzić miłe wnętrze<sup>134</sup>. Niekiedy opisywano zjawisko ich wyjątkowości dosadniej, dostrzegając w nim instrument do segregacji i częściowej eliminacji klienteli: „«Desa» ma obrzydliwie wytworne salony, które od razu sugerują, iż handluje się tu rzeczami wyniosłymi i «nie dla myszek». Jest to niezły straszak”<sup>135</sup>.

Mimo tej oczywistej ekskluzywności Desa bywała włączana w przedsięwzięcia mające na celu edukację artystyczną społeczeństwa, choć trzeba przyznać, że raczej do niewielu z tych inicjatyw w rzeczywi-

<sup>124</sup> T. Zuber, *Kupić – nie kupić*, „Przekrój”, 25 VI 1961, nr 846.

<sup>125</sup> J. Paradowska, „Desa” klasy lux, „Kurier Polski”, 21–23 V 1982, nr 99.

<sup>126</sup> E. Han, *Komu zabytek, komu...*, „Słowo Polskie”, 4 X 1989, nr 230.

<sup>127</sup> Własność Muzeum Literatury (nr inw. ML M.13) w depozycie w Łazienkach Królewskich (Dep. 760), obecnie podaje się jednak w wątpliwość jej niegdyś upowszechniane przez Desę i prasę pochodzenie. Por. także Z. Opałek, *Ze starych lamusów – w szeroki świat*, „Głos Pracy”, 7–8 VIII 1965, nr 187; E.I., „Desa” – antykwaryusz uspołeczniony, „Słowo Powszechne”, 5 IV 1968.

<sup>128</sup> *Po 37 latach odnalazła się „Katedra w Amalfi”*, „Express Wieczorny”, 19–20 VII 1975. Obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach.

<sup>129</sup> Np. pałacach w Gułtowach i Żydowie, Rydzynie, Śmielowie, Pałac Ślubów, Kaczkowski, *op. cit.* Na takie zjawisko zwraca także uwagę Milena Staszewska, kierowniczka „Desy” w Kielcach, na podstawie rozmowy z 3 marca 2025 r.

<sup>130</sup> E.I., *op. cit.*

<sup>131</sup> *Do Desy po zakupy*, „Gazeta Częstochowska”, 4–10 III 1969, nr 9.

<sup>132</sup> *W salonie gdańskiej „Desy”*, „Wieczór Wybrzeża”, 23 IX 1957, nr 182.

<sup>133</sup> *Desa*, „Kultura”, 29 III 1964, nr 13.

<sup>134</sup> „Sztandar Młodych”, 15 XI 1960, nr 274.

<sup>135</sup> E. Szemplińska-Ignaczak, *Malczewski na wynos, czyli kto kupuje w „Desie”*, „Walka Młodych”, 15 V 1977, nr 20.

stości dochodziło lub nie kończyły się one sukcesem. Za taki trzeba uznać eksperyment uruchomienia jej sklepu ze sztuką współczesną w Nowej Hucie. W reportażu o mieszkańcach tej wyjątkowej dzielnicy Krakowa, który ukazał się w „Nowej Kulturze” w 1957 r., czytamy, że salon został zamknięty, bo nikt w nim nie kupował<sup>136</sup>. Jednocześnie donoszono, że mieszkania w Nowej Hucie są źle urządzone, zawieszono nie dziełami z Desy, a obrazkami dewocyjnymi kupionymi pod jej dawnym salonem, które domorośli artyści zbywają po 150–300 zł. Utworzenie salonu akurat w tym miejscu było z pewnością działaniem tyleż propagandowym, co absurdalnym. W tym samym bowiem roku Eugeniusz Paukszta, poznański literat, pisał: „Desa onieśmiela, jest uroczysta i piekielnie droga”<sup>137</sup>. Wewnętrzne, pracownicze narady Desy wskazują, że jej personel był przekonany o tym, iż misją przedsiębiorstwa jest kształtowanie smaku Polaków<sup>138</sup>. Desa „powinna mieć wpływ na kształtowanie gustów lub przynajmniej usiłować te gusty kształtować” – tłumaczono w krakowskim salonie przy ul. Sławkowskiej Janinie Paradowskiej<sup>139</sup>. Uzasadniając skuteczność takiego działania, podano przykład klienta, który, gdy zaczął się pojawiać w Desie, pytał o prace dekoracyjnego malarza Adama Setkowicza, a dzięki częstszym wizytom zainteresował się twórczością wybitnej artystki Olgi Boznańskiej.

Wzorcotwórcza w zakresie estetyki rola Desy była niewątpliwie podtrzymywana przede wszystkim przez prasę, która zachęcała, aby w niej nabywać, opatrując to stosowną argumentacją, wiele nam dziś mówiącą o tendencjach w urządzeniu mieszkań. Na ogół były to zalecenia, aby w całkowicie współczesne wnętrza wprowadzać elementy dawnej sztuki i rzemiosła artystycznego<sup>140</sup>. „A przecież kto chce być prawdziwie nowoczesny – zbiera starocie” – jasno diagnozowano na łamach „Karuzeli” w 1965 r.<sup>141</sup> Wskazywano, że to właśnie przez obecność przedmiotów z Desy przełamuje się monotonię współczesnych mieszkań: „Skromne i proste wnętrza nabiera uroku, jeśli znajduje się w nim jeden, dobry stary mebel – krzeselko rokokowe czy fotel renesansowy, jakaś lampa, obraz czy rzeźba”<sup>142</sup>. Powoływano się także na opinie samych klientów znużonych nowoczesnością<sup>143</sup>. Wnikliwie zjawisko zanalizowała wybitna dziennikarka Małgorzata Szejnert. Wedle niej starzyzna robiła karierę, bo mieszkańcy miast są zmęczeni hałaśliwą „nowoczesnością” – metalem, plastikiem, szkłem, ostrą barwą, chłodną powierzchnią. Skutkiem tego „zaczęto szukać elementów, które nadadzą mieszkaniom pozory zasiedziałości i stabilizacji”. Były to zdaniem dziennikarki znaki samoobrony przed nerwowością i tempem współczesnego życia<sup>144</sup>. Zainteresowanie dla rzeczy z Desy łączono ze zjawiskiem standaryzacji budownictwa i wyposażenia mieszkań. Dziennikarz „Trybuny Ludu” tłumaczył, że mieszkając w domach z wielkiej płyty, pośród sprzętów, z których każdy ma tylko jakiś numer katalogowy, jedynie sztuka i rzeczy z Desy indywidualizują mieszkania<sup>145</sup>. Kierownik salonu przy Nowym Świecie w Warszawie tłumaczył w rozmowie z Jerzym Baczyńskim: „To już zaczynał być pewien styl, forma protestu przeciwko przymusowej sztampie mieszkania w bloku”<sup>146</sup>. Niemal jednogłośnie diagnozowano, że moda na antyki, starocie zaczęła się w polskim społeczeństwie w latach 60.<sup>147</sup> Tendencja przyrastała przez całe lata 70. i w kolejnej dekadzie. W latach 80. pisano nawet o społecznej obsesji na rzeczy z Desy<sup>148</sup>.

<sup>136</sup> B. Seidler, *Nowa Huta. Fakty*, „Nowa Kultura”, 8, 1957, 29.

<sup>137</sup> E. Paukszta, *O ryczących jeleniach, nieżyciowych plastikach i zdezorientowanych odbiorcach*, „Express Poznański”, 13 IV 1957, nr 88.

<sup>138</sup> ANK, 29/1523/252, Protokoły zebrań Rady Zakładowej Zw. Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki przy PP „Desa”, 1966–1969, 1976–1980, Sprawozdanie Rady Zakładowej przy PP Desa Dzieła Sztuki i Antyki w Warszawie za kadencji za okres 10 III 1966 – 10 IV 1969, k. 33–47, 61–63.

<sup>139</sup> Paradowska, *op. cit.*

<sup>140</sup> Por. z wybranych *ORS* wyjaśnia czytelnikom *Przekroju: jak kupować na raty?*, „Przekrój”, 27 XI 1960, nr 816; *Antyki pod rękę ze współczesnością*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 10 II 1961, nr 34; *Sklep z fantastycznego snu. Moda na starzyznę*, „Dziennik Łódzki”, 11 III 1965, nr 60; *Stare i nowe – wkomponowane w mieszkanie*, „Express Poznański”, 15–16 III 1969, nr 63.

<sup>141</sup> *Starość nie radość*, „Karuzela” [Łódź], 15 IV 1965, nr 1, s. 9.

<sup>142</sup> E. Żmudzka, *Desa czyli o potrzebie piękna*, „Zwierciadło”, 20–27 XII 1965, nr 51–52.

<sup>143</sup> B. Harasimowicz, *Dzieło sztuki w domu. Grafika zamiast „Stoneczników”*, „Wieczór Wrocławia”, 20 VIII 1979, nr 185.

<sup>144</sup> M. Szejnert, *Ludwiku – na eksport!*, „Tygodnik Demokratyczny”, 18–23 XII 1963.

<sup>145</sup> W. Kiciński, *W kolejce do „Desy”*, „Trybuna Ludu”, 21 VII 1973.

<sup>146</sup> Baczyński, *op. cit.*

<sup>147</sup> *Ludzie szukają miedzianych rondli, starych lamp naftowych... Moda na antyki*, „Express Ilustrowany”, 14 IV 1965, nr 88; *Antyki są modne*, „Słowo Ludu”, 21–22 XI 1964, nr 264; Z. Szymański, *Z Desą przez życie*, „Polityka”, luty, 1976, nr 2.

<sup>148</sup> D. Doroczyński, *...fanatykami niemal jesteśmy*, „Odgłosy”, 2 V 1982, nr 4.

W modzie na antyki rejestrowano także pewną dynamikę. Szczególnie wyraźnie zarysowała się ta na lampy naftowe, moździerz, miedziane rondle<sup>149</sup>. Wedle opinii dawnych pracowników Desy popularność lamp naftowych pojawiła się około 1962 r., a tuż po niej przysłała właśnie na moździerz<sup>150</sup>. W połowie lat 60. ceny na zabytkowe lampy naftowe wahały się od 500 do 1000 zł<sup>151</sup>. Zauważono wtedy także boom na secesję<sup>152</sup>. Ten z kolei miał bezpośredni związek z pierwszym wydaniem w 1967 r. poświęconej jej słynnej książki Mieczysława Wallisa<sup>153</sup>. Przedmioty z dwudziestolecia międzywojennego zaczęły się szerzej pojawiać dopiero w późnych latach 80. Jeszcze na początku tej dekady, w rozmowie o ofercie Desy w Toruniu tłumaczono, że górna granica dla przyjmowanych do sprzedaży mebli to przełom XIX i XX w. i że nie handluje się codzienną porcelaną ani masowo wytwarzanymi sztuccami z okresu dwudziestolecia międzywojennego<sup>154</sup>.

Jeśli śledzić poważniejsze głosy prasowe, to za modą na antyki nie stały tylko kwestie estetyczne, ale głębsza potrzeba łączności z przeszłością, tak często w polskich warunkach historycznych przerywaną. „W bibelotach i starzyźnie zawarta jest wiara w sens życia. Fajka misternie wyrzeźbiona w korzeniu jałowca świadczy o ciągłości naszych losów, babciny fotel daje poczucie zadomowienia, trwałości, stabilizacji” – pisała w 1962 r. łódzka „Karuzela”<sup>155</sup>. Status „rzeczy z Desy” jako rekompensaty za ową historyczną „nieciągłość”, za brak pamiątek rodzinnych, a nawet szerzej – za brak wiedzy i pamięci o rodzinnej przeszłości podnoszono w prasie wielokrotnie<sup>156</sup>. Co znamienne, tego rodzaju asocjacje wywołała nie tylko sama świadomość historyczności desowskich rzeczy, ale także ich całkowicie niewspółczesna materialność i aura patyny. Dobitnie uwagę na to zwróciła reportażystka „Stolicy”, która odwiedzając warszawskie salony, wyczulona była nie tyle na metryki obiektów, co na dźwięk starych zegarów, które się nawzajem przebijają, „poczerniałe srebra”, precyzję opracowania mebli, wdzięki porcelany z Baranówki i Korca oraz na niedawnych właścicieli tych rzeczy, pochodzących z „Epoki, co już odeszła i teraz wyzbywa się resztek fortuny. Niekiedy zjawia się ktoś z ostatnich jej przedstawicieli”<sup>157</sup>.

Scharakteryzowana społeczna popularność antyków i jej pozytywny obraz w prasowych narracjach niemal nie spotykały się z krytyką. Tym samym za wyjątkowy, ale zarazem bardzo interesujący i wyprzedzający swą epokę głos trzeba uznać ten, który opublikowano w „Gazecie Krakowskiej” w 1965 r. Autorka przenikliwego, a zarazem dowcipnego felietonu ubolewała, że choć zmodernizowała wnętrze, „odmieszczała” mieszkanie, dała cepeliowską zasłonę: „Ale nie mam staroci. Mieszkanie bez staroci, za to z dwoma potężnymi tapczanami, w środku ze schowkami na pościel – obrzydliwość! Lansuje się na przykład mosiężne, kute, lane, ozdobne lampy naftowe «naszych babek». Szalenie nastrojowy akcent”. W dalszej części tekstu trafnie wskazywała, że tego rodzaju poradnictwo opiera się na przekonaniu, że każdy dysponuje „babcinymi kufkami i dziadkami, którzy chodzili na polowania”<sup>158</sup>. Był to rzadki wówczas przejaw, powiedzielibyśmy, klasowego sprzeciwu wobec ugruntowywanej prasowymi narracjami mody.

Trzeba także odnotować, że popularność przedmiotów z Desy wynikała również z innych pobudek, a należało do nich rozczarowanie współczesną seryjną, przemysłową produkcją<sup>159</sup>. W tej sytuacji miała ona również zaspokajać deficyt na przedmioty artystyczne codziennego użytku<sup>160</sup>.

<sup>149</sup> *Ludzie szukają miedzianych rondli...*; *W rubryce Wybraliśmy dla Ciebie. Prezenty ślubne*, „Ty i Ja”, kwiecień, 1965.

<sup>150</sup> Modrzejewska, *op. cit.*; *Gadanie do lampy*, „Dziennik Ludowy”, 30 III 1966, nr 75; Z. Turek, *Lampy z Krosna*, „Przekrój”, 13 IV 1969, nr 1253.

<sup>151</sup> *Ludzie szukają miedzianych rondli...*

<sup>152</sup> J. Frydrykiewicz, *Magazyn starej sztuki*, „Kurier Szczeciński”, 11 I 1965, nr 8; *Tajemnice salonów „Desy”*. *Secesja – znowu modna*, „Kurier Polski”, 27 I 1966, nr 23; Szperacz, *Pchli targ. Zielony kot*, „Polityka”, 18 X 1986, nr 42.

<sup>153</sup> *Względność gustów*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 19–20 V 1974, nr 118.

<sup>154</sup> Syguła, *op. cit.*

<sup>155</sup> *Starość nie radość...*

<sup>156</sup> J. Ramm, *Ile kosztuje ten obraz*, „Stolica”, 1 XII 1968; KTT [K.T. Toeplitz], *Fotel generała Dembińskiego*, „Kultura”, 14 XII 1975, nr 50.

<sup>157</sup> Ramm, *op. cit.*

<sup>158</sup> M. Szeligowska, *Kompleks strychu, babci i kufra...*, „Gazeta Krakowska”, 17–19 IV 1965, nr 1.

<sup>159</sup> *Antyki są modne...*

<sup>160</sup> A. Jamrógiewicz, „*Sztuka dworska*” i klimat, „Tygodnik Demokratyczny”, 6–12 III 1957, nr 12; J. Chłopecki, *W strasznych mieszkaniach strasznie mieszkają...*, „Sztandar Młodych”, 16 XII 1958, nr 299.

## KLIENNELA DESY

Poznańska historyczka sztuki, kierowniczką lokalnej Desy, na pytanie kto w niej kupuje, odpowiadała w latach 50.: „Lekarze, adwokaci, artyści lubujący się w antykach”, a także goście zagraniczni<sup>161</sup>. Taka struktura klienteli utrzymywała się przez kolejne dekady<sup>162</sup> choć dołączali do niej systematycznie przedstawiciele tak zwanej prywatnej inicjatywy<sup>163</sup>. Prasa chętnie ubarwiała informacje o Desie anegdotami o słynnych klientach. W latach 50. społeczeństwo mogło się więc dowiedzieć, że Melchior Wańkowicz, bawiąc we Wrocławiu na zjeździe literatów, kupił makatę z Buczacza<sup>164</sup>, lub że odwiedzające Polskę w kolejnej dekadzie siostry prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy’ego także zaszły do Desy<sup>165</sup>, a Maryla Rodowicz w 1979 r. nabyła w nowo otwartym salonie w Zielonej Górze szafę ludową z XVIII w.<sup>166</sup> Na Górnym Śląsku zapamiętano także zakupy przedstawicieli kierownictwa największych kopalń<sup>167</sup>. Choć zakupy elity władzy czy chociażby dysydentów nie były oczywiście przedmiotem prasowych relacji, to właśnie one zostały zwizualizowane zapewne najślynniejszym obrazem filmowym z udziałem Desy, a mianowicie sceną z piętnastego odcinka serialu *Czterdziestolatek* (reż. J. Gruza, 1975–1978) sprzedaży portretu przodka awansującemu na stanowisko dyrektora inż. Karwowskiemu. Będąca już przedmiotem analizy scena odwzorowuje ludowy awans w zakresie jego materialnych i aspiracyjnych rekwizytów<sup>168</sup>.

W połowie lat 80. w strukturze klienteli zaczęto zauważać pewne zmiany. Stwierdzano, że niemal zanikli przedstawiciele klasy średniej, niegdyś właściwie decydujący o obrotach, którzy nawet latami tworzyli własne kolekcje na przykład Miśni, sreber czy polskiego malarstwa okresu międzywojennego<sup>169</sup>. Dostrzegano, że zubożała inteligencja coraz częściej się wyprzedaje, a motorem zysków jest nowa elita finansowa. Niezależnie od dekady pośród klientów Desy zawsze obecni byli kolekcjonerzy, a ich wierny krąg funkcjonował wokół każdego z regionalnych salonów<sup>170</sup>. Istniała także grupa zbieraczy rozpoznawalnych ogólnopolsko. Prasa wspominała między innymi o Wojciechu Fibaku czy Krzysztofie Pendereckim<sup>171</sup>. Zapewne najślynniejszym był Franciszek Starowieyski, chętnie wypowiadający się na temat swojej pasji i zbiorów<sup>172</sup>.

Biorąc pod uwagę dość powszechną wiedzę o tym, kto należy do klientów Desy, trudno się dziwić, że praktykę zakupów w niej określano mianem snobizmu<sup>173</sup>. Wartościowano go jednak raczej jako zjawisko nieszkodliwe, albowiem związane z kulturą wysoką, przejaw realizacji potrzeb estetycznych, a także gest samorozwoju w ich zakresie. Niekiedy był on jednak fundamentem dla dosadnej charakterystyki przedsiębiorstwa: „handluje się tutaj wyobrażeniami o dobrym tonie, o wyższości nad otoczeniem wynikającym z kupowania dzieł sztuki” [o „Desie” współczesnej]<sup>174</sup>. W opinii tej przebrzmiewa świadomość jednej z kluczowych ról, jaką przedsiębiorstwo odegrało w zakresie regulacji społecznych dystynkcji, a mianowicie dystrybucji prestiżu. Już zresztą niemal dekadę wcześniej, w 1975 r. na łamach „Kultury” ukazała się dosadna i szczerza diagnoza jego znaczenia autorstwa Krzysztofa Teodora Toeplitza. Powstały na fali jubileuszu 25-lecia tekst przyznawał, że pełniło ono misję kulturalną, ale jest ona widoczna nie z perspektywy historii sztuki, a historii obyczaju: „Desa przez 25 lat stała się areną przemieszczania się prestiżu kulturalnego z jednych warstw spo-

<sup>161</sup> *W antycznym świecie „Desy”...*

<sup>162</sup> Por. np. [I.Cz.], *Nie samym chlebem...*; Szemplińska-Ignaczak, *op. cit.*

<sup>163</sup> Łuczak, *op. cit.* O zjawisku także J. Głaz, *Swojscy, nasi, bogaci*, „Kronika Miasta Poznania”, 2017, 4, s. 217; P. Korduba, *Mieszkać luksusowo. Rozważania nad kulturą mieszkalną zamożnych poznanianków ostatnich dziesięcioleci Peerelu*, *ibidem*, s. 233–234.

<sup>164</sup> *Szukaliśmy i znaleźliśmy*, „Słowo Polskie”, 31 XII 1958 – 1 I 1959, nr 309.

<sup>165</sup> Z.K. Rogowski, *Siostry Kennedy’ego o wizerunku w Polsce. Na Wawelu. W „Desie”. U kuzyna*, „Sztandar Młodych”, 8 IX 1961, nr 215.

<sup>166</sup> Bułat-Raczyńska, *op. cit.*

<sup>167</sup> Na podstawie rozmów z pracowniczkami „Desy” w Katowicach Marią Mitman i Ewą Palmrich w dniu 21 marca 2025 r.

<sup>168</sup> Np. M. Szcześniak, *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*, Warszawa 2023, s. 249, 269–271; A. Szydłowska, *Futerał. O urządzaniu mieszkań w PRL-u*, Wołowiec 2023, s. 463–464; R. Dajbor, *40-latek. Kulisy kultowego serialu*, Warszawa 2024, s. 157–160.

<sup>169</sup> Baczyński, *op. cit.*

<sup>170</sup> Na podstawie informacji zaczerpniętych od pracowników Desy, por. przypisy 15, 23, 86, 129.

<sup>171</sup> Baczyński, *op. cit.*

<sup>172</sup> Por. choćby F. Starowieyski, I. Górnicka-Zdziech, *Przewodnik zacnego kolekcjonera według Franciszka Starowieyskiego*, Warszawa 2008. Jest on również bohaterem zapewne najpopularniejszej desowskiej anegdoty mówiącej o tym, że gdy zwrócił w salonie uwagę na jakiś przedmiot, to zwoływano ponownie komisję wycen i ocen, aby sprawdzić czy poprzednia nie pomyliła się w rozpoznaniu, por. S. Kobyliński, *Jesteśmy epizodem...*, „Trybuna Ludu”, 9/11 IV 1977, nr 84.

<sup>173</sup> Modrzejewska, *op. cit.*; A. Teneta, *Święci, madonny i złodzieje*, „Dziennik Polski”, 8–9 VIII 1965, nr 187.

<sup>174</sup> A. Soczylas, *Ziemia nieczyja lux*, „Perspektywy”, 23 IX 1983.

łącznych do drugich. Po prostu Desa była miejscem, gdzie nie tylko majątek ruchomy, ale przede wszystkim splendor dawnych klas posiadających przechodził w ręce nowych ludzi, stanowiących awansowaną elitę nowego społeczeństwa. Można dziś powiedzieć z całą pewnością (o czym w roku 1950, kiedy powstawała Desa, nikt zapewne nie myślał), że bez Desy historyczny proces awansu społecznego byłby procesem niepełnym i niekompletnym”. Trafnie zauważano, że nabywaniu rzeczy z Desy towarzyszy pozyskiwanie historii, potrzebnej dla budowania społecznej pozycji, której są one dowodami: „A więc chodzi o tradycję, o historię, o związek z tym co było. O samopoczucie związane z historycznością i zadomowieniem w nowym statusie społecznym. Desa i pokrewne jej placówki zaspokajają to dążenie w sposób omalże idealny, choć nie wolny od paradoksu”<sup>175</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Opisane Państwowe Przedsiębiorstwo „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki, zapisane w społecznej pamięci zapewne przede wszystkim jako pośrednik w handlu sztuką dawną i współczesną, budzący szacunek „zapatrzoniowiec” publicznych muzeów, a także jako sieć eleganckich salonów i galerii z niekoniernie najpotrzebniejszym, ale na ogół atrakcyjnym i budzącym pożądanie asortymentem, nie było instytucją tak neutralną jak się z pozoru może wydawać. W świetle tego co powiedzieliśmy powyżej, Desę trzeba bowiem uznać za projekt polityczny, nieprzypadkowo powołany do życia w jeszcze powojennej rzeczywistości wczesnych lat 50., zagospodarowujący funkcjonowanie komunistycznego państwa nie tylko w zakresie monopolistycznego i praktycznego obrotu dziełami sztuki, ale wypełniający jego zadania w obszarze dystrybucji luksusowych dóbr konsumpcyjnych, mających istotne znaczenie dla społecznej rewolucji, która dokonała się wraz ze zmianą ustroju politycznego po 1945 r. Jak w przypadku wszystkich agend władzy, zadaniem Desy była organizacja, ale i zarazem kontrola powierzonego jej „odcinka sztuki i antyków”, a priorytety tej aktywności zmieniały się wraz z kontekstem przeobrażeń i modyfikacjami akcentów polityki państwa wobec kultury, życia społecznego i gospodarczego. Fenomen tego, jak i kilku innych przedsiębiorstw czasów PRL-u związanych z dystrybucją sztuki, wyrobów artystycznych oraz dóbr luksusowych<sup>176</sup> polegał na potencjale ich przenikania w różne obszary życia społecznego, znaczącym udziale w reglamentowanym przez państwo dostępie do zbytku, a tym samym sprawczości w zakresie kształtowania stylów życia, smaku, a więc praktyk kluczowych dla tego, co Pierre Bourdieu określa kapitałem kulturowym<sup>177</sup>.

Jak wynika z naszego przeglądu, Desa została założona z kilku konkretnych powodów. Jeśli chodzi o pierwszy (choć trudno o kolejność hierarchiczną), sytuujący ją w ramach procesu nacjonalizacji handlu, to wypełniała funkcję państwa jako oficjalnego marszanda, zajęła miejsce po prywatnych antykwariatach i galeriach sztuki, które przestały istnieć wskutek wydarzeń wojennych, a zarazem miała wyeliminować te, które się odradzały oraz przynajmniej dać alternatywę dla czarnego rynku<sup>178</sup>. Kolejnym była przesłanka dla opanowania bezprecedensowo naruszonego wydarzeniami wojennymi, zmianą granic – w tym przede wszystkim przyłączeniem Ziemi Zachodnich i Północnych, i zmianą struktur społecznych<sup>179</sup> – obiegu sztuki i rzemiosła artystycznego. W tym przypadku zadaniem Desy było pozyskiwanie najcenniejszych dzieł dla przetrzebionych lub nowo tworzonych kolekcji, wyposażanie prestiżowych instytucji, ograniczanie ich wywozu za granicę, a także zwyczajne uchronienie przed dalszym zniszczeniem z powodu niewiedzy właścicieli, braku możliwości czy chęci do ich dalszego posiadania. Te wręcz makropolityczne zadania traciły na strategiczności wraz z niwelowaniem skutków wojny, a także podwilżową polityką państwa, która po skutkowałą przywiązaniem większej wagi do obrotu sztuką i antykami w celu wypełnienia określonych po-

<sup>175</sup> KTT [K.T. Toeplitz], *op. cit.*

<sup>176</sup> Zagadnienie to wymaga z pewnością dalszych badań, ale póki co o takim wymiarze tych przedsiębiorstw por. O Cepelii: Korduba, *Ludowość...*; idem, *Totalność...*; o Jubilerze: B. Brzostek, *Jubiler; centrala złota*, „Spotkania z Zabytkami”, 2024, 2, s. 48–55; O Modzie Polskiej: E. Rzechorzek, *Moda Polska*. Warszawa, Warszawa 2018, o Orbisie: A. Szczercki, *Dekada luksusu. PRL i hotele w latach 70. XX wieku*, [w:] idem, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, Kraków 2015, s. 143–168; M. Krasicka, *Okna z widokiem na świat. Hotel Merkur w Poznaniu i luksus w PRL*, Poznań 2024.

<sup>177</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*, przeł. P. Biłos, Warszawa 2000.

<sup>178</sup> O tym szerzej S. Bołdok, *Antykwariaty artystyczne, salony i domy aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki 1800–1950*, Warszawa 2004; E. Syska, *Marian Swinarski (1902–1965). Poznański antykwariusz i bibliofil*, Poznań 2014, s. 158–189.

<sup>179</sup> W rozumieniu przede wszystkim deklasacji dawnych elit o czym A. Leder, *Przełomiona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014; A. Wylegała, *Był dwór, nie ma dworu. Reforma rolna w Polsce*, Wołowiec 2021.

trzeb społecznych, a także jako instrumentu estetycznej edukacji społeczeństwa. Tym należy tłumaczyć stale powiększającą się sieć salonów i galerii, poszerzanie jej oferty o współczesne sztukę i przedmioty użytkowe, preferencyjne formy sprzedaży. Nieprzypadkowo szczególne intensywne rozwój Desy rejestrujemy w latach 70., w okresie „bigosowego socjalizmu”, jak epokę rządów Edwarda Gierka nazywa Marcin Zaremba, w której dokonał się paternalistyczny zwrot w stronę budowy socjalistycznego społeczeństwa konsumpcyjnego<sup>180</sup>. Trudno także abstrahować od związku pomiędzy zagęszczaniem sieci przedsiębiorstwa a polityką państwa na przykład w zakresie ochrony dóbr kultury – więcej salonów to zarazem statystycznie większe prawdopodobieństwo wyłonienia najcenniejszych dzieł dla zbiorów publicznych i rozleglejszy aparat wprowadzania dzieł sztuki i antyków do oficjalnego obiegu handlowego, a ich powiązanie ze stolicami nowo tworzonych województw to oczywisty gest podniesienia rangi tych ośrodków. Skoro mowa o topografii Desy to warto zwrócić uwagę, że niemal powszechnie była lokowana w przestrzeniach staromiejskich, stając się właściwie programowym elementem ich funkcjonalnego wyposażenia. Zagadnienie to z pewnością wymaga dalszych badań, ale trudno nie dostrzec koincydencji pomiędzy ideologicznie motywowanymi powojennymi odbudowaniami czy restauracjami starówek, kreującymi pożądany wariant ich historyczności<sup>181</sup>, a obecnością w nich państwowego antykwariusza, mającego monopol na obrót residuami przeszłości i dopuszczającego do niego obiekty wedle precyzyjnie znormatywizowanych reguł i zaleceń. Obrót plastyką współczesną również nie był wolny od pozahandlowych przesłanek. Galerie Desy były do lat 70., z niewieloma wyjątkami, jedynym miejscem, w którym społeczeństwo mogło nabywać współczesną sztukę, dzięki czemu ta mogła znaleźć się w domowej przestrzeni Polaków. Jednocześnie to właśnie za sprawą Biura Handlu Zagranicznego „Desy”, miała ona trafiać do odbiorców zagranicznych. Rzeczywista skuteczność tych działań wymaga dalszych badań, ale w świetle poczynionych ustaleń nie wydają się one znaczące. Nie ma jednak wątpliwości, że specyficzny system rozliczeń z artystami, właściwie prowadzący do konfiskaty istotnej części ich rzeczywistego wynagrodzenia, był przejawem oszukańczej ingerencji państwa w system sztuki.

Trzeba także zauważyć, że tożsamość przedsiębiorstwa właściwie na każdym szczeblu była oparta na eksperckości<sup>182</sup>, poczynając od jego podległości resortowi kultury, przez zatrudnianie wykwalifikowanego personelu, którego historyczno-artystyczne wykształcenie było niemal na każdym kroku podkreślane, aż po wyszukane i uszczelniane z latami reguły i systemy oceny, wyceny i klasyfikacji przedmiotów. Jak jednak wskazaliśmy, ta przemyślana, precyzowana i w pewien sposób nawet elastycznie dostosowywana do zmieniających się warunków zewnętrznych struktura i mechanizmy okresowo lub regionalnie niedomagały, co było również charakterystyczne dla wszelkich państwowych monopolii. Była też wielokrotnie wystawiana na ciężką próbę wobec oszustw i przestępstw, jakich dokonywali pracownicy Desy, co stanowiło bezpośrednią przyczynę jej reformy w 1974 r.<sup>183</sup>

Paradoksalnie, mimo całkowitego uzależnienia Desy od instytucji państwa, realizowania jego dyrektyw w zakresie polityki kulturalnej i ochrony dóbr kultury, można odnieść wrażenie, że nie była ona społecznie postrzegana jako opresyjna egzekutywa władzy<sup>184</sup>. Wręcz przeciwnie, jak przekonują setki artykułów i notatek prasowych, cieszyła się społecznym zaufaniem, stała się miejscem przeróżnych aspiracyjnych i kolekcjonerskich praktyk. Choć elitarny profil, adresowany do grup społecznych wyposażonych w odpowiedni kulturowy kapitał, i co więcej – w realne możliwości nabywcze, faktyczna i wielopoziomowa niedostępność dla tak zwanego przeciętnego obywatela właściwie podkopywały ideologiczny fundament nowego ustroju. Zarazem jednak Desa skutecznie wypełniała zadanie oficjalnego dostawcy reglamentowanych dóbr luksusowych. Ich ekskluzywność nie zasadzała się jedynie na wymiernej wartości materialnej, ale także na sym-

<sup>180</sup> O czym szerzej M. Zaremba, *Wielkie rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*, Kraków 2023, s. 199–201.

<sup>181</sup> Na ten temat spora i przyrastająca literatura, por. z wybranych tylko: J. Friedrich, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015; P. Korduba, *Selektierte Vergangenheiten. Der Wiederaufbau Warschaus nach dem Zweiten Weltkrieg*, [w:] *Geschichte Bauen. Architektonische Rekonstruktion und Nationenbildung vom 19. Jahrhundert bis heute*, red. A. Bartetzky, Vienna–Cologne 2017, s. 208–233; G. Piątek, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa 2020; M. Popiołek-Roßkamp, *Warschau. Ein Wiederaufbau, der vor dem Krieg begann*, Paderborn 2021.

<sup>182</sup> O zjawisku eksperckości PRL, por. Zaremba, *op. cit.*, s. 122.

<sup>183</sup> O których wzmiankuje wielokrotnie Luft, *op. cit.*

<sup>184</sup> W odróżnieniu od np. jej wschodnioniemieckiego odpowiednika – Kunst und Antiquitäten GmbH, które działało w ścisłej współpracy z Ministerstwem Bezpieczeństwa, Urzędem Celnym i prokuraturą i zajmowało się m.in. legalizowanym rabunkiem tj. wywłaszczaniem prywatnych właścicieli dzieł sztuki i antyków oraz eksportem zdobyczy w celu pozyskania dewiz, por. S. Wolle, *Wspaniały świat dyktatury. Codziennosc i władza w NRD 1971–1989*, przeł. E. Kazimierzczak, W. Leder, Warszawa 2003, s. 295–297; a w szczególności U. Bischof, *Die Kunst und Antiquitäten GmbH im Bereich Kommerzielle Koordination*, Berlin 2003. Szerzej o przedsiębiorstwach handlu sztuką w NRD C. Müller-Wenzel, *Der Staatliche Kunsthandel in der DDR – ein Kunstmarkt mit Plan. Ein Kompendium*, Halle (Saale) 2021.

bolicznej. Nabywanie sztuki współczesnej uchodziło za społecznie dystynktywne, było, jak wspomnieliśmy „wyobrażeniami o dobrym tonie, o wyższości nad otoczeniem wynikającym z kupowania dzieł sztuki”, ale to głównie antykwaryczny profil przedsiębiorstwa stał się dyspozytorem różnych wartości. Przedmioty rzadkie, unikatowe, dawne, pochodzące z innego porządku świata zarówno w wymiarze technologicznym, jak i społecznym, postrzegane jako łączniki z przeszłością, z narodową czy rodzinną pamięcią – to właśnie one były nośnikami prestiżu, trudnego do zastąpienia w warunkach PRL czymkolwiek innym. Rzeczy z Desy były elastycznym rekwizytem antymodernistycznych tendencji w kulturze polskich mieszkań<sup>185</sup> i wyrosłej na tym gruncie kultury retro<sup>186</sup>. Jej najpowszechniejszymi i stosunkowo powszechnymi akcesoriami stały się lampy naftowe, żelazka z duszą i moździerz. Chciałoby się powiedzieć – były to nasze najsłynniejsze semiofory – by użyć terminu Krzysztofa Pomiana<sup>187</sup>. Zwyczajne niegdyś przedmioty, wyrwane ze swego pierwotnego kontekstu, które stały się obiektami domowych „ekspozycji”. „Rzeczy z Desy” były też rekwizytami głębszych oraz poważniejszych aspiracji wynikających z ich identyfikacji z niezmiennie atrakcyjnym w dobie PRL-u stylem życia dawnych elit, przede wszystkim ziemiańskich i arystokratycznych<sup>188</sup>. Doskonale nadawały się do praktykowania nostalgii refleksyjnej, w znaczeniu, jakie przydała jej Svetlana Boym, a więc jako przejawu tęsknoty, straty, wyobrażeń i marzeń o innym miejscu i czasie<sup>189</sup>, jak również oddziaływały patyną, pojmowaną za Grantem McCrackenem jako nie tylko fizyczna własność przedmiotów, ale wartość statusowa, legitymizacja długiego trwania, ciągłości, które udzielają się ich użytkownikom<sup>190</sup>. Materialność, dawność, historyczność i symboliczna wartość „rzeczy z Desy” była oczywiście silniejsza kontekstem tego, co wobec nich pozostawało zewnętrzne, a więc współczesnej niskojakościowej produkcji przemysłowej, materiałowych ersatzów, niedoborów zaopatrzenia, uniwersalizacji stylu życia, standaryzacji architektury mieszkalnej i jej wyposażenia i wielu innych mechanizmów ujednolicenia społeczeństwa.

Konkludując, uważam, że Desy aż po okres ustrojowej transformacji była właściwie jedynym i bezkonkurencyjnym dystrybutorem materialnych znamion prestiżu wykorzystywanych do inscenizacji stylu życia w przestrzeni prywatnej. Tej siły nie miała Cepelia, której wyroby były społecznie bardziej dostępne, a okresowo wytwarzane wręcz masowo, przez co straciły walor ekskluzywności. Inne obszary dystrybucji prestiżu zagospodarowywał Pewex, powstały zresztą dopiero w 1972 r. Brak szerszego dostępu zarówno elit finansowych, jak i nawet elit władzy do towarów luksusowych, a tym bardziej sztuki czy przedmiotów artystycznych z Zachodu, wzmacniał ekskluzywność oferty Desy. Można zatem powiedzieć, za przytoczoną już publicystyczną opinią sprzed półwiecza, że Desy rzeczywiście była „areną przemieszczania się prestiżu kulturalnego z jednych warstw społecznych do drugich” i że bez niej „historyczny proces awansu społecznego byłby procesem niepełnym i niekompletnym”.

<sup>185</sup> P. Korduba, „Czy luk jest ładny?”. *O antymodernistycznym nurcie w aranżacji polskich wnętrz mieszkalnych ostatnich dekad PRL*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 2024, 1, s. 127–152; Szydłowska, *op. cit.*, s. 278, 502–504.

<sup>186</sup> W. Bałus, *Moda retro lat siedemdziesiątych XX wieku a problem historyzmu*, [w:] *Retro sentyment, retro moda, retro nadzieje*, red. M. Czapiga-Klag, M. Rydlewski, Wrocław 2020, s. 145–155. Według Bałusa moda retro uderzała w podstawowy paradygmat nowoczesności, w wiarę tej formacji w szczególną wartość oryginalności i niepowtarzalności. Dostrzega on także, za innymi badaczami, jej znaczenie jako elementu emancypacji ludzi bez korzeni, usiłujących „dowiązać się” do jakiegoś dziedzictwa. Szerzej o kulturze retro E. Guffey, *Retro. The Culture of Revival*, Trowbridge 2006; S. Reynolds, *Retromania. Jak popkultura żywi się własną przeszłością*, przeł. F. Łobodziński, Warszawa 2018.

<sup>187</sup> K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 121–130.

<sup>188</sup> O tym zjawisku w perspektywie historycznej i społecznej *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, red. Z. Stefanowska-Treugutt, Warszawa 1976; S. Siekierski, *Kultura szlachty polskiej w latach 1864–2001*, Pułtusk 2003; R. Smoczyński, T. Zarycki, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017, s. 7; A. Boćkowska, *Księżyc z peweksu. O luksusie w PRL*, Wołowiec 2017, s. 62–101. W zakresie modelu zamieszkiwania i kultury materialnej: F. Wolański, *Tęsknota za tradycją utraconą. Sarmatyzujące aranżacje wnętrz i domów w Polsce po 1945 roku*, [w:] *Transformacje społeczne w Polsce na tle Europy. Nowoczesność, media i kultura materialna*, red. K. Stańczak-Wiślicz, A. Węglińska, P. Wasiak, Polkowice 2015, s. 91–95; P. Korduba, *Sarmatia semper viva – estetyka wnętrz w Polsce (XIX–XXI wiek)*, [w:] *Nowoczesność i sarmatyzm*, red. P. Czapliński, Poznań 2011, s. 3–25; idem, *Polski dom, czyli dwór. Architektoniczna, wnętrzarska oraz mentalna koncepcja polskiego domu (XIX–XXI wiek)*, [w:] *Velis quod possis. Studia z historii sztuki ofiarowane profesorowi Janowi Ostrowskiemu*, red. A. Betlej, Kraków 2016, 121–127; idem, *O fenomenie polskiego dworu szlacheckiego / ziemiańskiego*, [w:] *Fryderyka Chopina światy dalekie i bliskie*, red. A. Derkowska, A. Brzezińska, Szafarnia–Pelplin 2025, s. 157–185.

<sup>189</sup> S. Boym, *The Future of Nostalgia*, New York 2001.

<sup>190</sup> Ciekawie o tej koncepcji pisze G. McCracken, *Culture and Consumption. New Approaches to the Symbolic Character of Consumer Goods and Activities*, Indianapolis 1990, s. 31–43.

DYSTRYBUCJA PRESTIŻU. PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DESA” –  
DZIEŁA SZTUKI I ANTYKI (1950–1991)

## Streszczenie

W 2025 r. przypadała 75. rocznica powołania do życia Przedsiębiorstwa Państwowego „Desa” – Dzieła Sztuki i Antyki. Doskonale niegdyś znanej sieci salonów antykarycznych i galerii sztuki współczesnych o trudnym do przecenienia znaczeniu dla obiegu przede wszystkim sztuki dawnej i antyków w Polsce drugiej połowy XX w. Desa była kluczowym dystrybutorem i redystrybutorem narodowych dóbr kultury, z czego obficie przez dekady korzystały przetrzebione wojną publiczne muzea, nowo zakładane placówki, a także te na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gromadzące kolekcje sztuki polskiej. Będąc, obok słynnej Cepelii, jednym z najważniejszych przedsiębiorstw handlu sztuką i przedmiotami artystycznymi, miała zarazem realny wpływ na kształtowanie smaku społeczeństwa. Była synonimem prestiżu, wyrafinowania i zasobności, przestrzenią snobistycznych i kolekcjonerskich praktyk, wybawieniem dla wyprzedających się ubożających i „rajem” dla zamożnych i bogatych poszukujących możliwości inwestycji czy zagospodarowania kapitału. Desę trzeba bowiem uznać za projekt polityczny, nieprzypadkowo powołany do życia w jeszcze powojennej rzeczywistości wczesnych lat 50., zagospodarowujący funkcjonowanie komunistycznego państwa nie tylko w zakresie monopolistycznego i praktycznego obrotu dziełami sztuki, ale wypełniający jego zadania w obszarze dystrybucji luksusowych dóbr konsumpcyjnych, mających istotne znaczenie dla społecznej rewolucji, jaka dokonała się wraz ze zmianą ustroju politycznego po 1945 r. Jak w przypadku wszystkich agend władzy, zadaniem Desy była organizacja, ale i zarazem kontrola „odcinka sztuki i antyków”, który jej powierzono, a priorytety tej aktywności zmieniały się wraz z kontekstem przeobrażeń i modyfikacjami akcentów polityki państwa wobec kultury, życia społecznego i gospodarczego.

PRESTIGE DISTRIBUTION. STATE ENTERPRISE „DESA” –  
WORKS OF ART AND ANTIQUES (1950–1991)

## Summary

In 2025 marked the 75th anniversary of the establishment of the State Enterprise “Desa” – Works of Art and Antiques. This once well-known network of antique shops and contemporary art galleries held an undeniably significant role in the circulation of, primarily, antique art and antiques in Poland during the second half of the 20th century. “Desa” served as a crucial distributor and redistributor of national cultural heritage, a function extensively utilized for decades by public museums depleted by the war, newly established institutions, as well as those in the Western and Northern Territories amassing collections of Polish art. Alongside the renowned “Cepelia”, “Desa” was one of the most important enterprises in the trade of art and artistic objects, and simultaneously exerted a tangible influence on shaping public taste. It was synonymous with prestige, refinement, and affluence, a space for snobbish and collecting practices, a salvation for impoverished individuals selling off their possessions, and a „paradise” for the wealthy seeking investment opportunities or capital deployment. Indeed, “Desa” must be recognized as a political project, deliberately established in the post-war reality of the early 1950s. It managed the communist state’s operations not only in the monopolistic and practical circulation of works of art but also fulfilled its tasks in the distribution of luxury consumer goods, which held considerable importance for the social revolution that transpired with the change of political system after 1945. As with all agencies of power, “Desa’s” mandate was the organization, and concurrently the control, of the “art and antiques sector” entrusted to it, and the priorities of this activity evolved in tandem with the context of transformations and modifications in the state’s policy emphasis regarding culture, social, and economic life.

## BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

- Bałus Wojciech, *Moda retro lat siedemdziesiątych XX wieku a problem historyzmu*, [w:] *Retro sentyment, retro moda, retro nadzieje*, red. Małgorzata Czapiga-Klag, Michał Rydlewski, Wrocław 2020, s. 145–155.
- Banasiak Jakub, *Proteuszowe czasy. Rozpad państwowego systemu sztuki 1982–1993. Stan wojenny, druga odwilż, transformacja ustrojowa*, Warszawa 2020.
- Banasiak Jakub, *Przeżniona dekada. Próby modernizacji państwowego systemu sztuki 1971–1990*, [w:] *Awangarda i państwo*, red. Dorota Monkiewicz, Łódź 2018, s. 312–326.
- Bischof Ulf, *Die Kunst und Antiquitäten GmbH im Bereich Kommerzielle Koordinierung*, Berlin 2003.
- Bloch Igor, *W darze dla antyrewolucyjnej burżuazji. Historia Przedsiębiorstwa Państwowego Desa*, „Szum”, 2018, 20, s. 52–60.
- Boćkowska Aleksandra, *Księżyc z peweksu. O luksusie w PRL*, Wołowiec 2017.
- Bołdok Sławomir, *Antykwiariaty artystyczne, salony i domy aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800–1950*, Warszawa 2004.

- Bołdok Sławomir, *Państwowe Przedsiębiorstwo Desa – Dzieła Sztuki i Antyki*, [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*, red. Aleksander Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 259–265.
- Bourdieu Pierre, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniej*, przeł. Piotr Biłos, Warszawa 2000.
- Boym Svetlana, *The Future of Nostalgia*, New York 2001.
- Brzostek Błażej, *Jubiler; centrala złota*, „Spotkania z Zabytkami”, 2024, 2, s. 48–55.
- Dehnel Jacek, *Łabędzie*, Kraków 2023.
- Friedrich Jacek, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015.
- Głaz Jakub, *Swojscy, nasi, bogaci*, „Kronika Miasta Poznania”, 2017, 4, s. 207–222.
- Gmurczyk Roman, *Organizacja cepeliowska w latach 1949–2014. Fakty i ludzie*, Warszawa 2014.
- Guffey Elizabeth, *Retro. The Culture of Revival*, Trowbridge 2006.
- Korduba Piotr, „Czy luk jest ładny?”. *O antymodernistycznym nurcie w aranżacji polskich wnętrz mieszkalnych ostatnich dekad PRL*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 2024, 1, s. 127–152.
- Korduba Piotr, *Ludowość na sprzedaż. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Cepelia, Instytut Wzornictwa Przemysłowego*, Warszawa 2013.
- Korduba Piotr, *Mieszkać luksusowo. Rozważania nad kulturą mieszkalną zamożnych poznaniaków ostatnich dziesięcioleci Peerelu*, „Kronika Miasta Poznania”, 2017, 4, s. 223–237.
- Korduba Piotr, *O fenomenie polskiego dworu szlacheckiego / ziemiańskiego*, [w:] *Fryderyka Chopina światy dalekie i bliskie*, red. Aneta Derkowska, Agnieszka Brzezińska, Szafarnia–Pelplin 2025, s. 157–185.
- Korduba Piotr, *Polski dom, czyli dwór. Architektoniczna, wnętrzarska oraz mentalna koncepcja polskiego domu (XIX–XXI wieku)*, [w:] *Velis quod possis. Studia z historii sztuki ofiarowane profesorowi Janowi Ostrowskiemu*, red. Andrzej Betlej i in., Kraków 2016, s. 121–127.
- Korduba Piotr, *Sarmatia semper viva – estetyka wnętrz w Polsce (XIX–XXI wiek)*, [w:] *Nowoczesność i sarmatyzm*, red. Przemysław Czapliński, Poznań 2011, s. 3–25.
- Korduba Piotr, *Selektierte Vergangenheiten. Der Wiederaufbau Warschaus nach dem Zweiten Weltkrieg*, [w:] *Geschichte Bauen. Architektonische Rekonstruktion und Nationenbildung vom 19. Jahrhundert bis heute*, red. Arnold Bartetzky, Vienna–Cologne 2017, s. 208–233.
- Korduba Piotr, *Totalność Cepelii*, „Formy”, 2024, 23, <https://formy.xyz/abstrakt/totalnosc-cepelii/> (dostęp: 1 III 2025).
- Krasicka Maja, *Okna z widokiem na świat. Hotel Merkur w Poznaniu i luksus w PRL*, Poznań 2024.
- Kurpiel Anna, Maniak Katarzyna, fotografie Łukasz Skapski, *Porządek Rzeczy. Relacje z przedwojennymi przedmiotami na Ziemiach Zachodnich (przypadek Wrocławia i Szczecina)*, Kraków 2023.
- Kuszyk Karolina, *Poniemieckie*, Wołowiec 2019.
- Leder Andrzej, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014.
- Luft Monika, *Pejzaż z przemytnikiem. Jak wywożono z PRL dzieła sztuki i antyki*, Łomianki 2023.
- McCracken Grant, *Culture and Consumption. New Approaches to the Symbolic Character of Consumer Goods and Activities*, Indianapolis 1990.
- Müller-Wenzel Christin, *Der Staatliche Kunsthandel in der DDR – ein Kunstmarkt mit Plan. Ein Kompendium*, Halle (Saale) 2021.
- Piątek Grzegorz, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa 2020.
- Pomian Krzysztof, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Popiołek-Roßkamp Małgorzata, *Warschau. Ein Wiederaufbau, der vor dem Krieg begann*, Paderborn 2021.
- Reynolds Simon, *Retromania. Jak popkultura żywi się własną przeszłością*, przeł. Filip Łobodziński, Warszawa 2018.
- Rokita Zbigniew, *Odrzania. Podróż po ziemiach odzyskanych*, Kraków 2023.
- Rzechorzek Ewa, *Moda Polska. Warszawa*, Warszawa 2018.
- Siekierski Stanisław, *Kultura szlachty polskiej w latach 1864–2001*, Pułtusk 2003.
- Smoczyński Rafał, Zarycki Tomasz, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.
- Starowieyski Franciszek, Górnicka-Zdziech Izabela, *Przewodnik zacnego kolekcjonera według Franciszka Starowieyskiego*, Warszawa 2008.
- Syska Ewa, *Marian Swinarski (1902–1965). Poznański antykwaryusz i bibliofil*, Poznań 2014.
- Szablowska Anna A., Wiszniewska Anna, *Plakat z kręgu Cepelii w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, Warszawa 2024.
- Szczerski Andrzej, *Dekada luksusu. PRL i hotele w latach 70. XX wieku*, [w:] idem, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, Kraków 2015, s. 143–168.

- Szydłowska Agata, *Futerał. O urządzaniu mieszkań w PRL-u*, Wołowiec 2023.
- Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, red. Zofia Stefanowska-Treugutt, Warszawa 1976.
- Winnicka Ewa, *Milionerka. Zagadka Barbary Piaseckiej Johnson*, Kraków 2017.
- Wolański Filip, *Tęsknota za tradycją utraconą. Sarmatyzujące aranżacje wnętrz i domów w Polsce po 1945 roku*, [w:] *Transformacje społeczne w Polsce na tle Europy. Nowoczesność, media i kultura materialna*, red. Katarzyna Stańczak-Wiślicz, Agnieszka Węglińska, Patryk Wasiak, Polkowice 2015, s. 91–95.
- Wolle Stefan, *Wspaniały świat dyktatury. Codziennosc i władza w NRD 1971–1989*, przeł. Elżbieta Kazimierczak, Witold Leder, Warszawa 2003.
- Wylegała Anna, *Był dwór, nie ma dworu. Reforma rolna w Polsce*, Wołowiec 2021.
- Zaremba Marcin, *Wielkie rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*, Kraków 2023.
- Zborowska Agata, *Życie rzeczy w powojennej Polsce*, Warszawa 2019.